

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 28 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał 6 „ 60 „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najniżej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 17.
TELEFON 541.

Socjalna demokracja i etyka.

Pod tym bardzo zachęcającym tytułem, znajdujemy w ostatnim zeszyście znanego z społecznych tendencji swych tygodnika berlińskiego *Sociale Praxis* artykuł, który z wielu względów zasługuje na uwagę. Autorem jego jest dr. Fr. W. Foerster, docent uniwersytetu zurychskiego i zarazem sekretarz międzynarodowego Związku Towarzystw etycznych.

Opowiada, że spotkał się niedawno w Londynie z Williamem Sandersem, który między przywódcami robotniczymi w Anglii chlubił się imię z tytułu uzdolnienia i charakteru. Sanders przez przeszło lat wspólnie z głośnym Johnem Burusem pracował w mieście Battersea nad wywalczeniem w tamtejszym zarządzie gminnym skutecznej reprezentacji dla interesów robotniczych. I oboj dokonali swego: Każdy robotnik w Battersea ma dziś zapewniony uczciwy zarobek. Robotnicy wywierają tam wpływ bezpośredni na administrację miejską, a przez to także oddziałują na zachowanie się społeczne przedsiębiorców prywatnych. Tem dziwniejszem musiało się wydać, że Sanders nagle porzucił stanowisko sekretarza *Independent Labour Party* i poświęcił się całkowicie ruchowi etycznemu. Zapytany, tak tłumaczy pobudki, które go do tego skłoniły:

Od dłuższego już czasu coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu i coraz jaśniej widzę, że warstwa robotnicza w miarę, jak rośnie jej siła, narażona jest na tak ciężkie pokusy etyczne i staje wobec tak gwałtownych zadań politycznych, iż sam apel do świadomości klasowej lub do korzyści materialnych daje zgola niedostateczną podstawę dla agitacji, która ma w rzeczywistości odgrywać rolę kierującą i przewodnią. Nasz ruch robotniczy przede wszystkim nie potrzebuje żadnych nowych programów, ani t. zw. haseł praktycznych. My Anglicy mieliśmy już dość tych rzeczy „praktycznych“, a czego nam nie dostaje, to nowej siły duchowej, która poruszyła masy do głębi i obudziła w nich poczucie potrzeby, którym zaspokojenie samego głodu nie czyni jeszcze zadość.

Kiedy z końcem lat osiemdziesiątych przyszła na Anglię wielka, przemysłowa kryzys, zdawało nam się — mówił Sanders dalej — że przeciwnieństwa między ubogim a bogatym będą coraz jaskrawsze i że nastanie państwa socjalistycznego jest bliskie. Postanowiliśmy nowy ustrój przygotować drogą uspołeczniania zarządów gminnych. A dziś widzimy, jak z sunących przemysłowych mas robotniczych podnosi się nowy stan średni i że byłoby poprostu niedorzecznością budować nadzieje wielkiego przeobrażenia porządku społecznego na instynktach głodowych wynędzniałej rzeszy. Przed kilku laty związek zawodowy kotlarzy włożył cały majątek swój, około 600.000 m. w akcję wielkiego przedsiębiorstwa ze-

laznego, które notorycznie robotników swych wyzyskuje. To dało nam dużo do myślenia. Z najświeższego rozwoju ekonomicznego wyłaniał się przed nami problem, całkiem nowy: Jakim sposobem można by stan robotniczy, inteligentny, wykształcony uchronić od tego, aby nie popadł w ślepa żądze zysku i syta obojętność, a pozyskać wszystkie jego siły, moralne i ekonomiczne, dla dzieła organizacji?

Do tego przyłączyło się jeszcze inne spostrzeżenie — powiada Sanders w dalszym ciągu — a mianowicie doszliśmy do przekonania, że problem demokracji jest o wiele trudniejszy i bardziej powikłany, niż przedstawialiśmy to sobie z początku. My Anglicy — jak wiadomo — chlubił się tem, że do administracji naszej nie wkradła się jeszcze owa korupcja polityków amerykańskich, którą reprezentuje np. demokrata Croker, uznający z całą naiwnością, że stronnictwu, które jest u władzy, przysługuje oczywiście prawo wyzyskania swych wpływów politycznych, dla osobistego wzbogacenia się. Ku własnemu jednak przerażeniu dostrzegliśmy w ostatnich czasach, nie dalej np., jak w Battersea, że z rozwojem władzy i siły w masach ujawniają się już pierwsze początki demokratycznej korupcji. Robotnicy, zatrudnieni przez gminę, usiłują wpływ swój jako wyborcy w tym kierunku wyzyskać, aby sobie z funduszy publicznych zapewnić płace, znacznie wyższe od tych, które przez związki zawodowe dotychczas branż zostały ustanowione i wyższe od tych, jakich kiedykolwiek od najprzyczynitszego przedsiębiorcy żądano. Następstwem tego byłoby oczywiście coraz większe obciążenie podatkowe wszystkich mieszkańców powiatu. Słowem zaczyna się rozpowszechniać mniemanie, że gmina jest na to, aby ją jak cytrynę wycisnąć.

Tyle Sanders. — Objawy, na które wskazał, nie są bynajmniej odosobnione, przeciwnie mnożą się i budzą już w szerszych nawet sferach zastanowienie. I tak n. p. na odbytej niedawno konferencji agitatorów i delegatów socjalistycznych w Glasgowie mówiono na ten sam temat wiele o „kłopotach większości robotniczych“. Chodziło w szczególności o okręg West Ham, gdzie większość przeprowadziła na korzyść robotników miejskich 8-godzinny dzień pracy, wydatne podwyższenie płac i inne ważne postulaty programu robotniczego. Zdobyte te jednak nietylko nie powiększyły sumienności robotników, lecz przeciwnie stwierdzono, że robotnicy ci uważali przedstawicieli swoich w Radzie gminnej, jako rodzaj spółników spisku, mającego zadanie, wyzyskać z funduszy publicznych, ile się tylko da, na wyłączną korzyść pewnej grupy społecznej. Innymi słowy chodzi o płądowanie gresza publicznego przy pomocy przewagi politycznej. Zrozumieć łatwo, że przywódcy socjalistyczni angielskiego ruchu robotniczego wielką i baczna na te niepokojące objawy zwracać zaczynają

uwagę, jestto bowiem pierwsza próba kontroli demokratycznej w zarządzie gminnym, a niendanie się tej próbie mogłoby sprawę samą skompromitować i zgubną wywołać reakcję. Co będzie zresztą, gdy w miarę, jak socjalizm gminny większe uczyni postępy, wzrosną także rozmiary takiej korupcji? Nie dopuścić do tego, jest pierwszą na dziś troską każdego, komu na powodzeniu sprawy robotniczej, dla dobra samychże robotników, naprawdę zależy.

Sanders trafnie ocenia sytuację. Z objawów powyższych wysnuwa dowód, że ruch robotniczy z samą teorią walki klas i z wyłącznym apelem do ducha klasowego nie zajdzie daleko. Moralne wyodrębnienie się warstwy robotniczej od całego ogółu społeczeństwa musi nieuchronnie w masach nietylko skrzywić poczucie sprawiedliwości, ale wyrobić w nich także ową podwójną moralność, która je w danym wypadku uczyni niezdolnymi do sumiennego sprostanienia swym zobowiązaniom moralnym wobec ogółu. Ślusznie też wywodzi Sanders w *Ethical World*:

Przywódcy klas pracujących mają przed sobą chwilę krytyczną. Kazania na temat walki klas mogą być znakomitym środkiem do skupienia i zrzeszenia głodnych mas w ciężkich czasach, ale ta propaganda nie potrafi oddać nam na usługi polityki gminnej robotnika ofiarnego i silnego charakterem, zdolnego zrozumieć, że stanowisko jego jest z wielką sprawą nierozdzielnie związane. Propaganda ta może raczej przygotować grunt krótkowzrocznemu rozumowaniu, że robotnik, dążąc do tego, aby jak najwięcej złupić z kasy publicznej i jak najmniej dać za to, w ten sposób mści się niejako na klasach, które dotychczas praw jego uznać nie chciały. Sam apel do interesu klasowego okazał się tam tylko skutecznym, gdzie w grę wchodzi czysto jednostkowe i indywidualne interesy. Jeżeli jednak najwyższy ideał ruchu robotniczego zapuścić ma korzenie w sferach pracującego ludu, to potrzeba nam propagandy, która nietylko prawa głosi, ale i obowiązki... potrzeba, by przywódcy robotników jak ujął się przejąć się etyczną stroną swych misji...

Nie ulega wątpliwości — kończy Foerster swe uwagi — że ruch, zaznaczony przez Sandersa, rozwinięć się będzie dalej i że najzawziętsi z czasem będą musieli przyznać, iż gruntowne „zetyzowanie“ propagandy socjalistycznej — zarówno w jej zasadach, jak i w całym agitatorskim żargonie — jest najważniejszą polityką realną ruchu masowego i przedstawia najbardziej fundamentalny „interes klasowy“ sfer robotniczych. Było rzeczą aż nadto zrozumiałą, że ruch robotniczy w pierwszym stadium swej emancypacji zerwał z tradycją i frazesami o moralności

138 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Raptownie, niespodzianie objawiła się przed oczami duszy jego Marynia z uśmiechem królowej, z mądrością na czole, z głębiami w oczach, stając w przycięsionym rogu salonu,

Błyskawica oświeciła mu mózg.

Często takie złudzenia i takie błyskawice padają na podniecony wrażeniami umysł.

Mimowoli rzucił wzrokiem po postaciach pięknych Niemcezek i znówu spojrzął w szarawy róg, wyciągnął radośnie ręce.

Nadbiegła Ketti.

— Do kogo? — spytała ciekawie.

— Do marzeń. Zobaczyłem postać i do niej wyciągam ramiona.

— Kobieta?... —

— Prawdziwej kobiety — myślał w duchu, patrząc na Niemcezkę. — Kobiety, która potrafi kochać, lecz i cierpieć umie i waleczyć i wytrwać i zwyciężać miłością!... U was takich kobiet mało, a w waszej sferze nie ma ich zupełnie.

Po twarzy dziewczęcej przemknęły blade różowe pomyki, na błękitach oczu zaświeciły gwiazdki przeczucia i radości.

Tadeusz powstał.

— Tańczmy — szepnęła. — Chcę się upoić muzyką mego króla i nym bogiem-walcem. Lubisz ze mną tańczyć?

— Wpadasz cudownie w takt, jakaś rozkoszna woń cię otacza, że można paść...

Dziewczę ze wzruszenia nie mogło mówić i odychać. Szybko jednak zapanowało nad sobą i chcąc zrobić ujście radości swej, zaczęło nucić radośnie melodyjny walc. Pomagał jej Tadeusz. Za nimi poszły inne pary.

Przyjemny szmer śpiewu zagłuszał często fortepian. Ogólne panowało rozmarzenie pod czarem króla tonów i boga Wiedeńczyków.

Głosy się podnosiły coraz śmielej, coraz głośnie, zmieniając się w ogólny chór.

Z po za portyery ukazały się postacie ojców, z drugiej strony weszła matka, uśmiechnięta i szczęśliwa. Oklaski zagłuszyły śpiew, lecz w tej chwili powtórnie zapanował śpiew z wznoszącą się siłą fortepian zmienił się w akompaniament.

— Prześlicznie, dzieci, a teraz proszę was na wieczerek — odezwała się głośno matka, odsuwając portyery. Fortepian zamilkł, pary stanęły i podawszy sobie ręce, przeszły do sali jadalnej, urządzonej bogato z komfortem mieszczańskim.

Tadeusz, siedząc obok Ketti, miał po lewej stronie bankiera o marmurowo zastygłych rysach. Za ledwo błyskawicami twarz ta przelotnie się ożywiła, gdy oczy zobaczyły coś dobrego do pochwylenia. Mówił spokojnie, wyraźnie i dobrze, lecz tylko wtedy, gdy go własna przyjemność lub konieczność do tego zmuszały.

Bawiącego się Tadeusza z Ketti zresztą odciągał, zadając mu pytania, które go zaciekawiły. Tadeusz odpowiadał na nie tak zajmująco, że zaczęło go słuchać z natężoną uwagą.

Rozmowa toczyła się o wewnętrznych stosunkach austriackiej produkcji.

Tadeusz raptownie rzucił pytanie, dlaczego dotąd Austria, mimo, że ma wyrównany budżet, prawie o pół wieku cofnięta jest w sprawach handlu, przemysłu i targu pieniężnego od reszty zachodniej Europy.

Zrobiła się cisza, bankierzy pytali się siebie, wzrokiem: czego ten naiwny Polaczek chce?

— Prosimy o wyjaśnienia — odezwała się spokojnie kamienna twarz.

— Na zachodzie, a nawet w Niemczech, moneta jest złota, u nas papier. Dopóki Austria nie będzie mieć również monety złotej, dopóty musi pozostać po za temi państwami, których moneta jest złota. Obce kapitały dopóty nie będą wchodzić do Austrii, dopóki, dając złoty, nie uwierzą, że złoto odbiorą i dlatego u nas pieniądz jest drogi.

— Prawda, ale ta kwestja dla Austrii jest jeszcze w dziedzinie marzeń — pochwycił gospodarz domu.

— Austriya, chcąc żyć i wzmagać się, musi zmienić marzenie w ciało. W interesie panów leży, aby się to jak najprędzej stało. Jesteście pośrednikami pieniędzy między państwami i sami szukacie po całym świecie interesów, a wasze pieniądze zależą od gry giełdowej i traktowane są, jak papiery.

(C. d. n.)

i taktykę swą oparł wyłącznie na realnych prądach społecznych i tendencjach życiowych.

Ale doświadczenie i obserwacja tego życia realnego doprowadza najtężej między nimi krok po kroku niemal do ponownego odkrycia etyki, ile że zagłębiając się w warunki społecznego odrodzenia i w potrzeby organizacyjnej społecznej, nie mogą pominąć niezbędności czynników etycznych i muszą w końcu uznać, że polityka i etyka już choćby z tego powodu nie dają się oddzielić, iż siły etyczne są same przez się także siłami politycznymi, t. zn., iż dla ukształtowania instytucji politycznych w małym, jak wielkim zakresie stają się czynnikami decydującego znaczenia...

Uważaliśmy za właściwe zwrócić uwagę na artykuł powyższy, raz dla tego, że rzecz, w nim poruszona, jest dla wszystkich ludzi myślących niewątpliwie ciekawa i zajmująca, powtóre, że najświeższa ta ewolucja wychodzi z Anglii, tej klasycznej ojczyzny nowoczesnych walk o prawa proletariatu.

Bośniacka kolej.

Wiedeń, 4 listopada.

Nigdy wpływ Węgrów na austriackie stosunki nie objawił się jaskrawiej, jak obecnie, kiedy Węgrzy nie chcą pozwolić Austrii na budowę kolei dalmacko-bośniackich.

Jest to publicznym skandalem, że wielka prowincja austriacka, Dalmacja, połączona nie jest linią kolei żelaznej z Austrią, a cały ruch handlowy z Dalmacją odbywa się morzem.

Nie można bowiem połączenia Serajewo—Matkowiec, razem z regulowaną Narentą, uważać za dostateczne połączenie Austrii z Dalmacją. Reprezentacja dalmacka w Sejmie w Zarze i w Radzie państwa od lat dwudziestu kilku dopomina się bezskutecznie o budowę dróg żelaznych w Dalmacji. W ostatnim programie inwestycyjnym, przedłożonym przez ministerstwo Koerbera, wstawioną była kwota 12½ miliona kor. na wybudowanie linii z portu dalmatyńskiego Spalato do Arzano na granicy dalmatyńsko-bośniackiej.

Rząd austriacki łudził się nadzieją, że uda mu się przedłużyć linię Novi—Banjaluka do Jajce i przez linię Jajce—Bugojno dokona połączenia Dalmacji z Bośnią. Byłoby to linia w interesie Spalato i Dalmacji i przyniosłaby korzyść austriackim interesom w Dalmacji. Tymczasem Węgrzy drżą o swój port w Fiume i nie pozwalają robić mu konkurencji przez połączenie Spalato linią kolejową z Bośnią. Natomiast żądają Węgrzy budowy kolei bośniackich z Szamac do Doboj i z Serajewa do Sandzaka tureckiego i dalej do Mitrowicy. Leży to w interesie handlu węgierskiego, który w ten sposób opanuje handlem lewanatyńskim. Z Mitrowicy prowadzi linia kolejowa do handlowego portu Saloniki w zatoce salonickiej nad morzem egejskim. W ten sposób uzyskalyby Węgrzy bezpośrednie połączenie Budapesztu z Turcją i z portem nad morzem egejskim niezależnie od kolei serbskich i bułgarskich.

Co wszakże najciekawsza w tych pretensjach węgierskich, to kwestya kosztów. Gdybyż jeszcze Węgrzy budowali koleje bośniackie w interesie węgierskim leżące za węgierskie pieniądze, nie by przeciw temu powiedzieć nie można, jak tylko doradzić Austrii, żeby to samo czyniła w swoim interesie.

Tymczasem według słynnej ugody do budowy kolei bośniackich przyczyniła się Austrija kwotą 65·6%, Węgry zaś kwotą 34·4%. Czyli innymi słowy Węgrzy żądają od Austrii, żeby im dwie trzecie kosztów budowy kolei bośniackich, leżących w interesie Węgier, zapłaciła Austrija, sami zaś równocześnie nie chcą się przyczynić jedną trzecią częścią do budowy znacznie mniejszej, bez porównania tańszej kolei Argano—Bugojno, leżącej w interesie austriackim.

Taką to spółkę zawarła Austrija z Węgrami. O tę też sprawę rozchodzi się obecnie na niustannych konferencyach wspólnych ministrów w Wiedniu i Budapeszcie, pod przewodnictwem cesarza odbywanych; przyczem to jest najciekawsze, że wspólni ministrowie: muiuster wojny i minister wspólnych finansów, oraz wielkorządca Bośni, p. Kallay, są w tym oporze zupełnie bierni — podczas gdy rząd węgierski p. Szella czyni opozycję i stawia kwestję na ostrzu noża. Ze strony austriackiej minister kolei Wittek opiera się wszystkimi wpływami pretensyom Węgrów. Wszakże pozycja gabinetu austriackiego bez parlamentu, któryby go mógł poprzeć, tak jest słabą, że nadzieja zwycięstwa wpływu austriackiego jest bardzo wątpliwa.

Chyba może dyskusja o małżeństwie arcyksięcia Ferdynanda d'Este z hr. Chotek, prowadzona z gorszącą drobiazgowością w Sejmie węgierskim, może szanse zwycięstwa w decydujących sferach przychylić nie na korzyść Węgrów. W każdym razie sytuacja jest poważną tak, że po obydwu stronach Litawy krąży pogłoski o kryzys gabinetowej.

Węgrzy atoli pracują wypróbowanymi środkami groźby i wymuszenia — a dotąd one nie zawodziły.

Dzisiejsze położenie lekarzy.

(Posady. Dochody stałe).

Jeden z filozofów powiedział: Lekarzami opiekują się Bóg! To jest prawda święta i wielkie szczęście. Rząd nie rozacza nad nimi swej ojcowskiej opieki. Wprawdzie czuć im daje swą potężną rękę, bo nim który z nich zarobi na śniadanie, już przysłała mu fasyg podatkową do wypełnienia, ale też na tem i koniec.

Rób sobie co chcesz, byleś podatek zapłacił. A prawda! skłamałbym. Opiekują się nimi i płaci dosyć znacznie w czasie epidemij, grożących państwu. Możni tego świata mają strach przed śmiercią. Gdy ona nad nimi wisi, przypominają sobie, że są lekarze, którzy ich od niej mają bronić i zastawiać własnymi piersiami. Po skończonym strachu: Pasz! woni!

Rząd ma swoich stałych lekarzy t. z. fizyków. Biorą oni stałą pensję, jeżdżą po komisjach, są zresztą o tyle lekarzami, o ile noszą tytuł doktorów nauk lekarskich, gdyż skrupowani są tak dalece różnorodnymi przepisami i t. z. „Normą ordynacyjną“, że nie są nawet w stanie nabytej wiedzy lekarskiej na korzyść chorych spożytkować. Całe leczenie rządowe, przez fizyków prowadzone, cała t. z. antyseptyka epidemiczna jest do dnia dzisiejszego tylko marną komedią, chyba tylko dla statystyki istniejącą.

Zresztą, są to zwyczajni biurokraci, z tą tylko różnicą, że nie mogą wysoko awansować. Prawnicy, inżynierowie, wstępując do służby rządowej, mają karierę otwartą. Gdy tylko nie zajmują trwałego miejsca w „Szwarcbuchu“, idą naprzód i po latach dobijają 7, 6 rangi — czasem wyjątkowo i wyższej. A lekarze rządowi?

Ci wprawdzie chodzą na medycynę sześć lat, t. j. dwa lata dłużej, niż inni, ale za to najwyższy ich awans dzisiejszy, to 8 ranga — po najdłuższem da Bóg życie. Są wprawdzie coś ze dwie 7, a jedna nawet 6 ranga, ale na tante trzeba czekać z 25 lat, a na tę ostatnią chyba z 50, nim ze wszystkich jeden ją otrzyma. Ne dla tebe Fediu solonyja! Nie dziwnego, że nie wielu do tej służby nie idzie — wolą wolność, choćby głodną, niż niezaszczytne jarzmo i — befeł pana starosty.

O lekarzach wojskowych jako lekarzach, nie ma co mówić nawet. Razem z t. z. „Verpflegsbrunna“ tworzą ogon wielkiej armii, stoją atoli „um einen Schritt“ po za właściwym „Corp officiere“. „Norma ordynacyjna“ pozwala im stosować za ledwie kilkadziesiąt środków lekarskich, t. j. tych przed wiekami jeszcze do medycyny wprowadzonych. Nowe zdobycze wiedzy na polu środków leczniczych dla ich „normy“ nie istnieją.

Mają to bene, że w czasie ćwiczeń wojskowych pozwalają im przejeżdżać najbardziej wybrakowane habety, zresztą w hierarchii wojskowej awansują tak jak „akademicy z Łubzowa“ tylko że o tyle później, o ile muszą być wiekiem starsi, spóźnizszy się przez wyższe gimnazjum i całe studia medyczne. Po matuzalemowem życiu dosługują się rangi „Stabsarzta“ i znowu wolno im patrzeć na czerwone taśmy „Generalarzta“, których w całym państwie austriackim jest coś 5-ciu czy 6-ciu.

W czasie tegorocznych manewrów pokazał się fakt dosyć smutny a to że lekarze są tak obarczeni pisaniem rozmaitych rozmattości, że czasu nie mogą znaleźć dla chorych w barakach. Ładnie by to było na wojnie prawdziwej! Wszak do pisania jest tylu „Unterofficerów“!

Inne posady rządowe, jak np. przy fabrykach, salinach etc. obejmuje mąż, mający (jako u nas bywa) najtęższe plecy poza sobą. Dostają je nieraz posiadający już jedną posadę rządową, tj. fizycy.

Dość wspomnieć o ostatniej nominacji w Kaluszn. Posadę tę 10 rangi otrzymał lekarz powiatowy, 8-mą rangę już posiadający. *Ri de pajaccio.*

Lwocz

KORRESPONDENCJE.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Praga, 3 listopada.

Rok szkolny w uniwersytetach w Pradze rozpoczął się już na wszystkich wydziałach. Rok ten przyniósł kobietom, chcącym się poświęcić studjom lekarskim, bardzo ważną zmianę. Oto otrzymały od ministerstwa, o co kołatały daremnie przez szereg lat, pozwolenie na zapisywanie się na fakultet medyczny w charakterze rzeczywistych słuchaczek. Dotąd przyjmowano je jako hospitantki, co za tem idzie, nie mogły one pracować w klinikach i składać egzaminów. Studentki, mające już za sobą wymagana liczbę przesłuchanych semestrów, podały prośbę do ministerstwa o zaliczenie im tych lat pracy i pozwolenie złożenia egzaminów. Obecnie jest tu 7 studentek na medycynie, z nich 2 eksternistki. Na oddział przyrodniczy uczęszczają 2, na historyczny 3, 20 zaś bądź to na filologię, bądź też na filozofię. Między tymi jest jedna Bułgarka na wydziale historycznym i Polka na filozofii.

W tym roku również przyjęto pierwszą kobietę na technikę niemiecką, a jest nią Rosyanka.

Rozpoczęły się też w uniwersytecie czeskim wykłady dla nauczycielek miejscowych, chcących się wyżej kształcić. Znany przyrodnik Vrba wykładać będzie mineralogię, prof. Gruss astronomię, prof. Veydowsky biologię, prof. Mrazik zoologię, prof. Drtina pedagogikę, prof. Krejezi wreszcie rozbiierać będzie głównejsze problematyki psychologiczne.

Uniwersytet ludowy zaczął swą pracę pierwszym kursem prelekcji popularnych. W programie znajdujemy, między innymi wykłady o „anatomii głowy“, „Metalach“, „O najważniejszych potrawach i ich psuciu się“, „O psychologii dziecka“, „O drogich kamieniach“, „Jak się rozum zapatruje na moralność religijną i niereligijną“. Prelekcye odbywać się będą także i w miastach prowincjonalnych, dokąd wyjeżdżają kolejno profesorowie uniwersytetu w Pradze.

Podnoszony oddawna projekt założenia teatru ludowego w Pradze wszedł na drogę urzeczywistnienia. Utworzyło się mianowicie towarzystwo akcyjne i zatwierdzono już plan budowy, która ma się rozpocząć w 1902 r., a w 1903 na wiosnę odbędzie się pierwsze przedstawienie.

Opera czeska poniosła ogromną stratę, zmarł bowiem d. 15 z. m. Zdenek Fibich, artysta muzyk, twórca wielu oper, jedno ogniwo tryady, którą tworzą z nim Smetana i Dworzak. Urodził się w Szebrzycach, wykształcenie odebrał w Wiedniu i Pradze, konserwatorium zaś skończył w Lipsku. Następnie uzupełnił jeszcze swe studia w Monachium i Paryżu. Za najlepsze jego uchodzą opery: „Newesta Messinska“, „Bourze“, „Szarka“ i kompozycja melodramatyczna do trylogii Vrchlickiego „Hippodanu“. Pogrzeb śp. Fibicha odbył się z wielką okazałością.

Grono weteranów-literatów założyło beletrystyczny tygodnik *Zvon*, którego pierwsze zeszyty czynią dodatnie wrażenie. Do rzędu współpracowników zaangażował się między innymi poeta Kvapil, tłumacz Krasinśkiego, Asnyka i całego szeregu młodszych poetów, dobry w ogóle znawca naszej literatury.

Jedną z ruchliwszych firm księgarskich zamierza wydawnictwo biblioteki polskiej, w skład jakiej wchodzić będą wybitniejsze ntworki beletrystyczne. W Pilźnie wychodzi zeszytami gramatyka języka polskiego wraz z pierwszą książeczką do czytania. Autorem jej jest p. Hora, wydawca znanego słownika czesko-polskiego i *vice-versa*. Pożądane to wydawnictwo, gdyż dziełko Jelinka nie odpowiada już potrzebom. Wobec ciągłego nawoływania do zgody czesko-polskiej należało oddawna ułatwić Czechom zapoznanie się z pobratymczą mową. *Odwrażyć.*

Z podróży do Kameczatki.

Wyspa Sachalin.

Opuściwszy 24 czerwca Władywostok podczas mgły, korzystając z pomyślnego wiatru, rozwinęliśmy wszystkie żagle, niestety nie na długo, gdyż nad wieczorem wiatr ustał prawie zupełnie, tak, że musieliśmy się ucieć do pomocy maszyny parowej. Mgła była tak gęsta, że pomimo, iż przepłynęliśmy w oddaleniu tylko 2 mil (morskich) popod wyspę Askold, której najwyższy szczyt wznosi się na 1800 metrów, nie widzieliśmy jej wcale. Z obawy zderzenia się z okrętami, dawaliśmy ciągle sygnały ostrzegające świstawką parową. Następnego dnia popołudniu zerwał się silny, południowy wiatr, który umożliwił rozwinięcie żagli, pomimo to mgła nie rozrzedzała się, wobec czego nie można było oznaczyć astronomicznie pozycji okrętu. Zbliżywszy się do cieśniny La Perouse, dzielącej Sachalin od japońskiej wyspy Yezo, musieliśmy żeglować nadzwyczaj ostrożnie. Wązka ta cieśnina, posiadając strome brzegi, mnóstwo podwodnych raf i skaliste dno, w które nie można zarzucić kotwicy, jest dla okrętów nader niebezpieczną. Podczas lata, wśród największej ciszy, zrywają się raptownie gwałtowne burze, zmuszające okręty uciekać na pełne morze, gdyż na całym jej wybrzeżu nie ma ani jednej bezpiecznej przystani. „Nautilus“ jednakże miał szczęście. Gdy zbliżył się bowiem do przylądka Notoro, mgła się rozoszała a zajaśniała śliczna pogoda. To też rozwiniawszy resztę górnych żagli, mknęliśmy szybko naprzód do położonego w głębi zatoki Aniwa, głównego miasta wyspy Korsakowska dokąd, nie używając już więcej maszyny parowej, przybyliśmy w dniu 28 czerwca przedpołudniem.

Sachalin, ta kolonia posieleńców i katorgi, budzi w nas smutne wspomnienia. Patrząc na tę ponurą i dziką wyspę, nasuwa się pytanie, ilu to Polaków poniosło na niej powolną, lecz okrutną śmierć wczesną, za miłość Ojczyzny i za wiarę. Tyłu ich tam z naszych odeszło z sercem gorącym a czy: stem, z czołem, wzniesionem w górę, by nie powrócić więcej.

Już samo geograficzne położenie Sachalinu wskazuje na jego ostry klimat; że na wyspie są nieprzystępne tundry i tajgi, domyśleć się łatwo, ale wiele tu jest mąk i rozpaczy, jakie piekło stworzone dla posieleńców i katorżników wśród tej obumarłej natury, tego najbujniejsza wyobraźnia wy-

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“
urządza za zezwoleniem władzy

Wysprzedaż

towarów lokciowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz konfekcyi damskiej i dziecięcej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, plac Maryacki 1. 8.

stawić sobie nie zdoła. Odzwierciedlić je mogą chyba tylko ci, co zaznali tego piekła na ziemi...

Długa a wąska wyspa Sachalin położona jest pomiędzy 46 a 55 stopniem półn. szer. opodal wybrzeża rosyjskiej Mandżurji, od której oddzielona jest cieśniną Tatarską. Istnienie tej cieśniny skonstruowano stosunkowo niedawno, albowiem jeszcze w r. 1805 Krusenstern, zwiedzający Sachalin, uważał ją za wystający w morze półwysep. Zaszczyt odkrycia tej cieśniny przypada w udziale Japończykowi, Mamiya Rinsu w roku 1840 i od tego czasu datują się starania Rosji celem zagarnięcia wyspy.

W r. 1753 podczas wyprawy rosyjskiej, którą dowodził Korsakow, założono w południowej części wyspy, w zatoce Aniwa osadę, z której powstało następnie miasto Korsakowsk. Rezultatem tej, jak następnym wypraw było, upatrzenie przez Rosję tej wyspy, jako kolonii deportacyjnej dla przestępców i w tym celu czyniono starania celem zagarnięcia jej pod berło „białego cara“. Ostateczne odstąpienie Sachalinu ze strony Japonii, do której wyspę tę zabrano, nastąpiło jednak dopiero w r. 1875.

Ludność wyspy, której obszar równa się Belgii i Holandji, wynosi około 11.000 mieszkańców, w tym 2.000 Gilaków, 2.500 Ainosów, 500 Oroksów i 6.000 Rosjan. Gilakowie, nie różniący się niczem od swych pobratymów z nad Amuru, zamieszkują północną część wyspy i trudnią się przeważnie polowaniem i rybolowstwem.

Orokanie, pochodzenia tunguzkiego są wyłącznie myśliwymi, a zagadkowy szczepek Ainosów należy uważać za pierwotnych mieszkańców wyspy. Niektórzy etnolodzy uważają Ainosów za odrębną zupełną rasę, od której pochodzą mieszkańcy archipelagu japońskiego, a którzy, wyparci przez Japończyków, zamieszkują obecnie północną część wyspy Yezo, Sachalin i wyspy Kurylskie. Wśród wszystkich mongolskich szczepek odznaczają się silnym zarostem.

Jako rosyjska kolonia, dzieli się Sachalin na trzy okręgi. Gubernator wyspy nie rezyduje jednak na niej, lecz w położonym na stałym lądzie Aleksandrowsku, naprzeciw którego na zachodnim wybrzeżu, leży osada Dui, w pobliżu której znajdują się obfite kopalnie węgla kamiennego.

Przerzynające wyspę z północnego wschodu na południowy zachód pasmo gór wygląda jak olbrzymia zastygła fala, pokryta lasem sosnowym. Brzegi wyspy wysokie, urwiste i nieprzystępne a na ich zboczach zygzakami idą żółte warstwy gliny, ciemno-szare węgle, białe piaskowce, gdzieś tam zaś przegłąda rdza rudy żelaznej. A na wierzchu — tajga. Wiercholki sosen wydłużły się w kierunku wiatru, jak dym z komina, zdaje się, że olbrzymy te wyciągają ręce i usiłują, uciec od brzegu strasznego, od tego zimnego morza i wiatru...

Wnętrze wyspy jeszcze bardziej ponure i straszne. Tylko połamane gałęzie trzeszczą pod nogami. Nie słychać ani śpiewu ptaków, ani żadnych innych głosów — głucho i smutno dokoła. Miejscami jednak natrafia się na okolice odmienne. Góry bardziej pochyle, doliny szersze, jasna zieloność odbija na ciemnym tle sosnowych lasów. I słońce cieplejsze, podczas gdy tam u góry, śnieg przy końcu mają grubo pokrywa jeszcze ziemię, tu widać go tylko gdzieś w cienistych zakątkach dolin.

To okręg tymowski, stanowiący środkową część Sachalinu. Osady są tu gęściej zasiane i mniej nędzne, widać pola i woły u pług. Gdyby lato trochę dłużej trwało, możnaby tu żyć jako tako; ale to urodzajne przestrzenie zasadzone kartoflami — jedyny plon jaki nieubłagana ziemia wydaje — to tylko oazy, wyspy wśród moczarów i tajgi. Poza niemi ciągną się głucho tundry, olbrzymie torfowiska, porośnięte rudym wrzosem. Im dalej w głąb, tem mokrzej, w zimie można tylko tędy przejechać. Szczęśliwie jednak i tundra i moczary mają swoją granicę, po za którą znajduje się kraj do mieszkania możliwy — okręg korsakowski, Sachalin południowy.

Tu przynajmniej jest grunt suchszy, roślinność bujniejsza i klimat mniej ostry. Tu praca ciężka trochę się opłaca. Ptaki gwizdzą i śpiewają; przecież jest tu jakieś życie, słońce, ciepło, światło.

A jednak i tu smutno, bo gdzież na Sachalinie wesoło? Powietrze przepełnione ciężkimi westchnieniami, w głosie ptaka słychać jęk. Tutaj wiele krwi przelali nieszczęśliwi skazańcy... Grunt Sachalinu nie nie rodzi, jeżeli nie jest zroszony potem i łzami. W głębi Sachalinu spoczywa mnóstwo ukrytych bogactw, jak węgiel, nafta i żelazo; mówią, że jest także i złoto. Ale Sachalin zazdrośnie strzeże tych skarbów. Drogę przerywa tajga niedostępna, śmiałka pochłona trzęsawiska tundry. Ogniem i żelazem musi tu człowiek torować sobie drogę; potem, krwią i łzami uprawiać glebę, połowę życia poświęcić na to, aby drugą połowę przeżyć choć trochę znośnie. Oto jaka jest ta wyspa-więzienie.

Stanisław Bobelak

Ruch przedwyborczy.

Jedno trzeba przyznać posłom wielkiej własności: że poczuwają się do obowiązku stawiania przed swymi wyborcami i zdawania im sprawy z swych

czynności poselskich. Powinniby brać sobie wzór z nich posłowie miejscy, zwłaszcza posłowie stolicy kraju, którzy pomimo trzykrotnego wezwania wyborców ani myślą stanąć przed nimi, jakkolwiek bynajmniej nie chcą zrzec się zamiaru ponownego ubiegania się o mandat. Taki p. Dulęba lub eksc. Pięta k drwią sobie po prostu z swoich wyborców, przekonani, że o ich zaufanie starać się nie potrzebuja, bo do wyboru wystarczą im możne wpływy rządowe i pieniądze.

Inaczej dzieje się w wielkiej własności. Posłowie tej kuryi odbyli już cały szereg sejmików relacyjnych, poczynawszy od złoczowskiego, na którym stanął prezes Koła polskiego, eksc. Jaworski, a skończywszy na bocheńskim w dniu 3 bm., gdzie jawił się przed swymi wyborcami z okręgu Bochnia — Brzesko — Wieliczka b. poseł do Rady państwa Popowski.

Jako zadanie Polaków w Austrii podniósł mowca, że „muszą oni dążyć wierni swym zasadom do tego, aby Austria została tem, czem być powinna, t. j. państwem warującym warunki rozwoju wszystkim narodowości, zamieszkujących monarchię. Dlatego muszą oni usilnie się starać, o ile to od nich zależeć będzie, aby sprawy narodowościowe w Austrii załatwione zostały w drodze kompromisu, czyli porozumienia się walczących z sobą narodowości i w tym punkcie życzenia ich są zgodne z dążeniami obecnego rządu“.

Koniec swojego przemówienia poświęcił p. Popowski sprawie solidarności Koła polskiego, którą — rzecz prostą, jako członek rządzącej większości — uważa za konieczną.

P. Popowskiemu uchwalono *votum* zaufania.

Od posła Jana Daty, otrzymał *Związek chłopski* następujące oświadczenie: „Proszę ogłosić, że wyboru do komitetu centralnego nie przyjmuję.“

Jan Data, poseł sejmowy“.

Z Borszczowa donoszą, że w V. kuryi tamtejszego okręgu kandyduje brat namiestnika hr. Mieczysław Piniński. Ten może liczyć na pewny wybór. Będzie to jeszcze jeden poseł „z woli ludu“.

W V kuryi okręgu brodzkiego mówią o kandydaturze budowniczego Sperry, lekarza powiatowego dra Sobolewskiego, wreszcie demokraci *in partibus* posła sejmowego Władysława Górki, który będzie miał niezawodnie poparcie rządowe w nagrodę koziołków, wykonanych do tej pory.

Tarnopol, 5 listopada. O terminie prawyborów wydział powiatowy w Tarnopolu wie wcześniej, jak odnośna gmina, w której prawyborcy mają się odbyć. Wydział powiatowy w listach urzędowych zawiadamia o terminie przełożonego obszaru dworskiego — dzierżawcę i właściciela, no i rozumie się, że ci zausznicy jawią się punktualnie i prawyborcy idą „po myśli“. Listy takie otrzymali Wileczek w Dolżance, i przełożony obszar w Suszczynie.

Ciepła strawa dla ubogich.

Magistrat zasiał corocznie zakład dostarczania bezpłatnej ciepłej strawy ubogim w miesiącach zimowych, kwotą po nad 6.000 koron.

Pomoc to znaczna, z której korzystają najubożsi, skazani na publiczną dobroczynność, ale po za tymi, którzy mogą i chcą uciekać się do tej pomocy i są niejako uprawnieni do pobierania ciepłej strawy bezpłatnie, istnieją we Lwowie tysiące prawdziwie biednych, wstydzących się wyciągać rękę po dobroczynność publiczną biednych, którym szczupły ich zarobek nie wystarcza na sporządzenie ciepłego pokarmu, a tem mniej na kupienie go w garstkach i restauracjach. Żyją więc miesiące nieraz kawałkiem suchego chleba i kieliszkiem wódki, wraz z całą rodziną, liczącą niekiedy kilkoro drobnych dzieci, skazanych w najmłodszych już latach na zaród ciężkich chorób, powstających ze złego i niepożywnego odżywiania się.

Czy nie możnaby i tej rzeszy, tak licznej, a prawdziwie biednej, nawet biedniejszej od publicznych żebraków, bo wstydzącej się swego niedostatku, przyjść ze skuteczną pomocą i umożliwić im korzystanie z dobrodziejstwa zakupu ciepłej strawy za minimalną kwotę?

Jest naszym zdaniem sposób zaradzenia i to łatwo wykonalny, a w skutkach swych nader zba wienny. Wielkie centra europejskie mają wędrownie kuchnie, które, przejeżdżając miasto w różnych kierunkach, sprzedają takim biedakom ciepłą strawę po minimalnej niskiej cenie. Ale bywa i tak, że trudnią się tym procederem prywatni przedsiębiorcy, którzy z natury rzeczy muszą z takiego przedsiębiorstwa ciągnąć pewne zyski i co ustępują na obniżonej cenie podawanej strawy, odbijają prawdopodobnie na jakości używanych do sporządzenia tej strawy artykułów żywności.

A gdyby miasto Lwów wzięło na siebie inicjatywę wprowadzenia i u nas kuchni wędrownych, a prowadzenia ich we własnym zarządzie i pod kontrolą miasta?

Rzecz sama przez się w wykonaniu nie trudna; tylko cokolwiek dobrych chęci, nieco prawdziwego współczucia dla nędzy kilkunastu tysięcy najuboższych; rozstanie się z nieszczęsnym regulaminem traktowaniem — a do trzech tygodni mogłyby miejskie wozy rozwozić ciepłą strawę i oddawać ją żądnym po kilka halerzy za porcję.

Z tych samych kuchni mogłoby pobierać strawę bezpłatnie i ci, których organa miejskie zaopatrzają w odpowiednie kwitki, a ulżyłoby się niedoli dziesiątkom tysięcy.

Strawa, podawana w zarządzie miasta, byłaby tańsza o wysokość zysku, jaki prywatny przedsiębiorca musiałby wydobyć, a kontrola miejskich organów sanitarnych dawałaby rękojmię dobroci używanych do tej strawy artykułów.

Myśl piękna i wdzięczna, a nagrodą za nią dla reprezentacji miasta byłoby błogosławieństwo prawdziwie biednych, obok niewątpliwej poprawy stosunków zdrowotnych, tak wiele pozostawiających do życzenia w tej właśnie klasie mieszkańców.

Czas odnowić przedpłatę!

jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za listopad . . . 2 k. — h.
do końca roku . . . 4 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 20 h.
do końca roku . . . 4 k. 40 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 70 h.
do końca roku . . . 5 k. 40 h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumeratorem otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszowanych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratorki mogą otrzymać wysyłkę już **teraz Bibliotekę** po cenie niższej, na okładce uwidocznionej.

Kronika miejscowa.

Lwów, 6 listopada.

Jutro.

- 7 listopada. Środa, Herkulana. — Markiana.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 3, zachód o godz. 4 minut 25.
- Wiec słuchaczy politechniki.
- O godzinie 7 wieczorem w Instytucie chemicznym odczyt dra Radziszewskiego: „O wodzie i powietrzu“ (uniwersytet powszechny).
- W szkole realnej odczyt dra Szpilmana: „Hygiena żywienia“ (uniwer. pow.).
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze miejskim: „Halka“.
- O godzinie 7½ wieczorem w Kąsynie miejskiej koncert Armina Toepfera.

Magistrat m. Lwowa ogłasza: W wykonaniu ogłoszonego rozporządzenia prezydium namieśnictwa z 22 września 1900, l. 10.458 pr., o rozpisaniu powszechnych wyborów do Rady państwa w królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem krakowskim, które się odbędą z kuryi powszechnej (V.) dnia 13 grudnia 1900, sporządzony został spis wyborców, uprawnionych do wyboru z kuryi powszechnej w mieście Lwowie i złożony będzie w biurze wyborczym, umieszczonem w wielkiej sali ratuszowej od 9 do 16 listopada 1900, do wolnego każdego przeglądu codziennie od godziny 9 rano do 1 z południa.

Według postanowień ustawy z 14 czerwca 1896. Nr. 168 i 169 Dz. u. p. w kuryi powszechnej, każdy własnowolny obywatel austriacki płci męskiej, który skończył 24 rok życia i nie podpada wyłączeniu od prawa wyboru, jest uprawniony do wyboru w tej gminie, w której w dniu rozpisania wyboru jest osiadłym najmniej od 6 miesięcy. Od prawa wyboru są wyłączeni:

- 1) Wszystkie osoby, będące pod opieką lub kuratelą.
- 2) Ci, którzy z funduszów publicznych lub gminnych pobierają wsparcie, jako ubodzy lub pobierali je w roku, bezpośrednio wybór poprzedzającym, albo którzy są w ogóle ciężarem dobroczynności publicznej.
- 3) Osoby, do których majątku otwarto konkurs wierzycieli, dopóki trwa postępowanie upadkowe.

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywcym jest

HAYA Wino z Somatoza

BUTELKA 3 KORONY.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZNOŚĆ“.

Główne składy w aptekach: K. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

4) Osoby, które były skazane na karę za zbrodnie lub za wykroczenie kradzieży, sprzeniewierzenia, uczestnictwa w tychże lub oszustwa.

Skutek ten skazania ustaje, co do zbrodni, wymienionych w §. 6 l. 1 do 10 ust. z 15 listopada 1867. Dz. u. p. Nr. 131 z końcem kary, co do innych zbrodni po upływie lat 10, jeżeli winny był skazany najmniej na 5-letnią karę, w innych zaś wypadkach po upływie lat pięciu, co do innych wykroczeń powyżej wymienionych po upływie lat trzech od końca kary.

5) Wojskowi zostający w czynnej służbie trwałej lub czasowej, jakoro: oficerowie, duchowni, wojskowi, osoby bez klasy stopniowej, pobierające placę miesięczną, tudzież należące do stanu szeregowców siły zbrojnej, a względnie do żandarmerii—z wliczeniem, będących czasowo na urlopie.

W terminie nieprzekraczalnym dni ośmiu, t. j. w czasie od 9 do włącznie 16 listopada 1900 wolno przeciw sporządzonej na powyższych zasadach spisowi wyborców wnieść do prezydenta miasta reklamacje.

Wszelkie późniejsze reklamacje nie będą wcale brane pod uwagę. Dokumenty, potrzebne do udowodnienia prawa wyboru, są wolne od stempli. Jak tylko lista wyborcza dla wyboru jednego posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi powszechnej m. Lwowa i okręgu po rozstrzygnięciu reklamacji przez namiestnictwo będzie poprawiona, doręczone zostaną wyborcom z dołączeniem kartek głosowania — karty legitymacyjne, w których bliższe postanowienia, co do godziny i miejsca wyboru do wiadomości podane będą. Wreszcie na podstawie po-stanowień §. 27 ustawy z 14 czerwca 1896. Dz. u. p. Nr. 169 wzywa magistrat wyborców, ażeby osobiście zgłosili się do prezydium magistratu po swoje karty legitymacyjne, jeżeli najpóźniej na 24 godzin przed dniem wyboru nie będą im z jakiegokolwiek przyczyny doręczone.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. Środa 7 listopada. Zakład chemiczny (Długosza 6) godz. 7. prof. B. Radziszewski: „O wodzie i powietrzu“. Szkoła realna (Kamionka 3) godz. 7. prof. dr. J. Szpilman: „Hygiena żywienia“.

Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie. Dnia 6 listopada b. r. rozpoczyna czynności „Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, której celem jest:

- a) ochrona przemysłu budowlanego przed niezdrową spekulacją;
- b) pośrednictwo w nabywaniu i dostarczaniu członkom materiałów budowlanych z pierwszych źródeł i najlepszej jakości;
- c) utworzenie funduszu zaopatrzenia dla niezdolnych do pracy członków, wdów i sierót po nich;
- d) udzielenie członkom kredytu na cele wykonywania przemysłu budowlanego.

Na czele stoją: pp. Zygmunt Kędziński, jako prezes rady nadzorczej, Alfred Kamienobrodzki, zastępca; członkowie rady: Stanisław Choloniewski, Juliusz Cybulski, Jan Grygluszewski, Bolesław Heller, Adolf Kuhn, Jan Lewiński, Napoleon Łuszczkiewicz, Józef Padewski, Hipolit Śliwiński i Edward Uderski.

W skład dyrekcji wchodzi: Wincenty Rawski, Narcyz Ulmer i Józef Wczelak. Zastępcy: Jakób Babalan i Włodzimierz Podhorodecki. Biuro „Spółki“ znajduje się przy ul. Hetmańskiej nr. 12, gdzie bliższych informacji zasięgnąć można.

Upiększeniem teatru miejskiego zajmują się gorliwie „baciarczo“ lwowscy. Uznając, że gmach jest za mało ozdobnym, oddają się z całym zapalem ryciu na ścianach rozmaitych pomnikowych napisów i rysunków. Nie są to wprawdzie freski Boticellogo — ale zawsze wybornie świadczą o zdziwieniu i złoceciu dusz, w jakim ich twórcy żyją. Oto jest konsekwencja wyboru miejsca, na którym teatr wystawiono. Bandy całe obdartusów oblegają gmach, a trudno je stamtąd usunąć. Wszak oni są u siebie, w swojej dzielnicy — trudno więc z nimi walczyć. Odpędzić w dzień, w nocy się zjawiają. Nie nie zdola powstrzymać ich zapęd artystyczny. Musimy więc się zgodzić na to, że gmach nowego teatru będzie pomnikiem rozkwitu inteligencji i artystycznych aspiracji środowiska, w którym mu istnieć kazano.

Ślub p. Leopolda Szenderowicza, współpracownika naszego pisma, z panną Antoniną Ogińską, artystką dramatyczną sceny lwowskiej, odbył się dzisiaj o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja.

Otwarta wojna. Dalszy wykaz mieszkań stróż lwowskich, którzy z łaski uieludzkich właścicieli vegetują bez światła i powietrza, jak krety, a w dodatku za swą pracę są wspólnie wynagradzani. Oto — na Żółkiewskim l. 11 mieszkanie stróża stanowi mała ciemna izdebka, urągająca najprymitywniejszym wymogom higieny — nie wiego dziwnego, że dziecko stróża leży ciągle chore. Za 3 zł. miesięcznie, oprócz obowiązków stróża, musi ten biały murzyn dwa razy tygodniowo czyścić posadzkę u gospodarza, jak również prać... i prasować (!). — Przy ul. Zamarskiej l. 18 mieszka stróż z pł. wniem, niskiej, ciemnej, pełnej zaduchu i tam za 2 zł. oprócz swych robót musi prać i nosić wodę gospodarzowi. — Na tej samej ul. Zamarskiej l. 26 stróż mieszka także w piwnicy 2 metry szeroko-

kiej i 4 metry długiej, niskiej, strasznej, którą odzukać jest prawdziwym narażeniem się na złamanie nóg i karku. Wynagrodzenie jego wynosi 2 zł. Są jakieś opieki nad zwierzętami. Konia doróżkarskiego nie wolno katować bezkarnie i zamorzać głodem — a czy to nie jest katowanie człowieka, jak wyzysk jego nędznego położenia, jak wyzysk jego pracy i jego zdrowia?

Dyferencya z Radziwiłłami. Znana jest ogólnie słiczna powieść Kraszewskiego „Złote Jabłko“, Pan Baal kupuje wieś i sprzedający — jako jedną ze stron dodatkich kupna dodaje — „masz Waćpan proces... z Radziwiłłami!“ — Taką samą dyferencyą zaszczytną a mimo to bardzo szkodliwą poszczycić się może obecnie sympatyczny artysta naszej sceny i ulubieniec lwowskiej publiczności pan Feldman. Oto — w lecie — gdy nasi artyści pozostali bez dyrektora i chcieli sami przebiec lato — wybrali ze swego grona pana Feldmana, prosząc, aby kontrolował rachunki w kasi e i zajął się kwestyą administracyjną. Pan Feldman bardzo gorliwie zajął się poręczonymi sobie obowiązkami — i jako dobry kolega pracował usilnie nad lataniem braków i związywaniem obu końców, które bardzo często fatalnie się rozbiegały. Wiadomo jest dalszy przebieg owej sprawy. Artyści niemal bez gaży przetrwali lato całe. Wreszcie owa bieda się skończyła. Rozpoczął się sezon. Ale... dla pana Feldmana nastąpiły ciężkie chwile. Towarzystwo ubezpieczeń robotników od wypadków zażądało, aby... pan Feldman zapłacił za całe towarzystwo — kilkanaście koron, gdyż — po pierwsze, musiał być kimś, skoro kontrolował rachunki, a powtóre pan Feldman nie dobrał gaży... więc kilka set koron mu różnicy nie zrobi. Pan Feldman zaprotestował i dziś biada nad ową dyferencyą z Radziwiłłami, którą mu wyrządzili koledzy, okazując zaufanie i nakładając na jego barki honorową czynność kontrolora dochodów, które niestety pozostały w krainie złudzeń.

Dla pięknych pań słów kilka. Pomimo, że wczoraj minął termin naszej ankiety, listy napływają ciągle tak obficie, iż zmuszeni jesteśmy przedłużyć ów termin do dnia 15 listopada. Już dziś liczba odpowiedzi dochodzi paru setek. Widocznie ankieta owa zaciekała liczne kółła naszych czytelników. Z odpowiedzi owych wnosząc, jedna cecha nderza nas w tych listach. Przedewszystkiem głęboki, fatalny... pesymizm. Czytając, zdaje się słyszeć owe Dantewskie — zostawcie wszelką nadzieję... Skąd? Dlaczego? I to są przeważnie kobiece głosy. A potem jeden trochę smutny objaw. Pewien czwarty czynnik miłości, o którym niestety zapomnieliśmy. Pieniądze! Tak, wyraźnie... pieniądze! Przeważna ilość listów mówi — ani piękność, ani serce, ani inteligencja tylko... pieniądze! Przypominamy, że pytając o „miłość“ — nie przyszło nam na myśl słowo „interes“. Ale widocznie inne jest zdanie przeciętnych czytelników. Po ukończeniu ankiety — bardziej interesujące odpowiedzi zamieścimy w naszym piśmie, kierując się zupełną bezstronnością.

Towarzystwo wzaj. pomocy słuchaczy kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie wydało sprawozdanie ze swych czynności za rok administracyjny 1899/1900 (1 listopada 1899—31 października 1900 r.).

Ustępujący wydział uporządkował i wzbogacił nowymi nabytkami bibliotekę, zajął się uporządkowaniem księgi dłużników, dzięki też czemu mógł energiczniej wystąpić względem dłużników Towarzystwa, i ściągnął przynajmniej 122 k. 25 gr. Dalszą akcyę w tym kierunku przekazał przyszłemu wydziałowi, z szczerem życzeniem „Szczęść Boże“.

Nie zapominał dalej i o tem, że czytanie czasopism, zwłaszcza treści fachowej, przyczynia się do rozszerzania wiedzy kształcącej się młodzież. O ile więc zezwalały na to skromne dochody Tow. i ofiarność Redakcyi, zaopatrzył czytelnictwo w czasopisma i dzienniki.

Życie wewnętrzne starano się podtrzymywać przez urządzenie zebrań humorystycznych, pogwar koleżeńskich, odczytów itp.

Fundusz żelazny Towarzystwa wynosi 600 kor. W funduszu obrotowym podaje sprawozdanie 1.413 kor. 41 h., z czego zaoszczędzono 514 k. 77 h. Kapitał Towarzystwa reprezentuje kwotę 1.546 k. 65 h.

Wiec techników, zwołany na dzień 5 b. m. ze względów, niezależnych od zwolujących, odbędzie się dnia 7 b. m. we środę z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa krwawego rozpędzenia komersu techników i akademików lwowskich w dniu 3 listopada b. m.
- 2) Sprawa unormowania stosunków między słuchaczami lwowskiej politechniki i świetnym gronem profesorów.
- 3) Unormowanie praw słuchaczy lwowskiej politechniki na drodze ustawodawczej.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 8° R.

Kronika krajowa.

Radymno. Donoszą nam, co następuje: Dnia 4 b. m., w niedzielę, zgromadził pierwszy wykład uniwersytetu ludowego w sali ratuszowej ponad 200 osób.

Liczba na nasze miasto zdumiewająca. Prelegent inż. Libański mówił „O znaczeniu wynalazków“, poprzedzając prelekcję wstępem o potrzebie i znaczeniu popularyzowania wiedzy i nowoczesnej techniki... potrzebie naglącej wprost dla naszego społeczeństwa, które daleko pozostało za krajami ościennymi. Wykład trwał od 4 do 6 a zebrani słuchali z nieustającym zajęciem, prosząc następnie o dalsze wykłady.

Jarosław. Niestrudzony prelegent inż. Libański z Radymna pospieszył do nas i od godziny 7 do 9 wieczór przykuł uwagę audytorium do 400 słuchaczy zajmującą prelekcją „O nowoczesnej technice“, ilustrowaną obrazami świetnymi. Dalsze wykłady obejmą maszyny w przemyśle i rozwój społeczny i techniczny.

Żółkiew. Korespondent nasz pisze: Teatr Piasiecki zjechał do Żółkwi z zamiarem dania kilku przedstawień. Lecz pierwsze zaraz przedstawienie musiało zostać odwołane dla braku publiczności. Teatr polski dramatyczny, nie ma w Żółkwi szczęścia. Gdyby tak zawitał do nas kiedy teatr, kultuwający gust operetkę, ręczę, że publika pospieszyłaby tłumnie dla ujrzenia spektaklu.

Na wiosnę r. 1900 rozpoczęto z ramienia Wydziału powiatowego budowę drogi do Byszczewów, dokąd dojazd utrudniały znacznie piaszczyste wydmy. Cóż jednak z tego, skoro ledwie rozpoczętą robotę, niezbedną ze względu na okropny stan drogi, przerwano nagle, a tymczasem ciągle deszcze jesienne komunikacyę wszelką po błocie i wybojach na gościńcu powiatowym prawie ndaremniają.

Z Janowa donoszą nam, iż dnia 4 b. m. odbyło się tam walne zebranie członków Wzajemnej spółki systemu Raiffeisena, na którym p. dr. Udziela, lekarz okręgowy w Janowie, jako prezes tej spółki, opuszczając Janów, ustąpił z prezesostwa i zdał krótkie sprawozdanie o niem. Spółka ta, mimo krótkiego, bo 4-miesięcznego istnienia, rozwija się bardzo pomyślnie, liczy bowiem 115 członków i rozporządza 10.000 kor., z których uboższa ludność korzysta. Rozwój ten pomyślny zawdzięczyć należy przeważnie ustępującemu prezesowi, gdyż p. dr. Udziela zajął się gorliwie jego rozwojem, zachęcał mieszkańców do wpisania się na członków spółki i regularnego wpłacania wkładek. Toż zebrani członkowie wyrażali ogólnie szczerzy żal p. dr. Udzieli z powodu ustąpienia z prezesostwa, uznanie i podziękowanie za gorliwą, skuteczną i bezinteresowną pracę dla dobra mieszkańców Janowa. W miejsce jego wybrano nowego prezesa w osobie p. Jana Gdali, oficjala sądu w Janowie.

Tarnopol. Piszą do nas, iż stanęło w płomieniach kilka budynków na przedmieściu mikulinieckim. Niebezpieczeństwo było wielkie, tuż bowiem obok palących się budynków stoją gęsto zasiane domki przedmieszczańskie a na każdym dziedzińcu sterty zboża. Wicher był gwałtowny. Pożar prawdopodobnie wzniciła lokomotywa pociągu, zdążającego do Haliacza. Przybyła na miejsce straż pożarna usunęła niebezpieczeństwo.

Wiceprezydent wyższego sądu krajowego p. Dykowski przyjechał na wizytacyę tutejszego sądu i zabawi dni kilka w Tarnopolu.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyą przy ulicy Chorygoczyn 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 10 h. mark lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W spisie wienców na trumnę śp. Kazimierza Odrzywolskiego, opuszczono wieniec, złożony przez pp. Zeitlenów z napisem: „Najlepsze przyjacielowi“.

W administracyi naszej złożyli: p. Antoni Małysa 2 kor. na Jasną Górę, Franciszek Willman na gimnazjum polskie w Cieszyńcu 10 koron.

Postępowanie Kółka literackiego. Czytelnia akademickiej. Na porządku dziennym: Pogadanka o „Zaczarowanym kole“ Lucyana Rydla.

W Związku naukowo-literackim we czwartek d. 8 b. m. odczyta p. Toenner „Pieśń wieczorną“ Jana Kasprzewicza. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Koncert Maryi Kozłowskiej, śpiewaczki operowej odbędzie się 9 b. m. w sali „Domu Narodnego“ ze współudziałem Włodzimierza Huzara, pianisty. Akompaniować będzie wojskowa orkiestra 80 pułku pod batutą kapelmistrza Fridricha. Artystyczne kierownictwo objął dyrektor Mieczysław Soltys. Połowę dochodu przeznacza koncertantka na stypendyum imienia Karola Mikulskiego Biletów nabyć można w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego, Gubrynowicza i Schmidta i w wypożyczalni nut p. Wł. Zadurłowicza.

Z Kasyi miejskiej. W sobotę 10 i w niedzielę 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie. Bilety wydawać się będzie od wtorku 6 b. m.

Repertuar teatru miejskiego: We wtorek 6 b. m. po raz trzeci: „Zaczarowane kole“, baśń dramatyczna L. Rydla.

We środę 7 b. m.: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki z panną Lilian Esten w partyi tytułowej i p. Myszygą jako Jontkiem.

We czwartek 8 b. m.: „Wiele hałasu o nic“, komedia w 5 aktach Szekspira, z panią Siennicką i p. Tarasiewiczem w głównych rolach.

Zapiski literackie i artystyczne.

J. K. Potocki. Współzawodnictwo i współdziałanie. Lwów, nakładem Towarzystwa wydawniczego. Str. 442.

Dr. UHMY
Puder w płynie na włosy!

Odtłuszcza i oczyszcza skórę z łupieżu i drobnoustroji
wzmocnia włosy, robi je miękkimi i puszystymi, zapobiega
wypadaniu włosów. — Fiaszka 5 koron.
Do nabycia w aptekach i składach perfum.

Skład wysyłkowy
SZYMON HAY
Lwów, Kaźmierzowska l. 26.

Autor filozof, poeta, publicysta, więcej znany pod pseudonimem *Maryana Bohusza*, jest jedną z najpiękniejszych, a tragicznych postaci naszego ruchu umysłowego ostatniego dwudziestolecia. Każdy, kto zna „Ludzi bezdomnych” Żeromskiego, przypomni sobie słowa ozi gorącej i wielbiącej, z jaką on mówi o tym „nauczycielu” w najszerszym znaczeniu słowa, w pamiętniku Joasi...

Spełnili obowiązek przyjaciele Bohusza, wydawszy w tym tomie część jego licznych rozpraw z filozofii i socjologii, rozrzuconych po czasopismach. Zawiera on rozprawy: Społeczeństwo, jako organizm, Geniusz i tłum, Dobór miłosny, Kobieta i mężczyzna, Wrogowie nauki.

Szkice te pisał autor pod wrażeniem aktualnych kwestyj i potrzeb w społeczeństwie, znaczeniem swem przerażają one o całej niebo publikacje, obliczane na efekt chwili. Aktualność społeczna lub dzieło myśliciela zagranicznego były u Bohusza tylko punktem wyjścia dla wysnuwania wątków samodzielnych badań i rozrządów. Tak np. bierze szkło pierwszy asumpt z kilku publikacji angielskich indywidualistów (z Spencerem na czele) i „Fabianów”, aby samoistnie, krytycznie oświecić stosunek idei wolnej konkurencji społecznej do zasady solidarności społecznej; autor prowadzi nas przez szereg rozumowań, w których podaje Spencerowski *laissez-fairizm* gruntownej krytyce i wykazuje ujemne skutki panującego współzawodnictwa na kształtowanie się dzielnych indywidualności (tu wpleciona jest świetna analiza Darwinowskiej „Walki o byt”), dalej na naszą rozroczność biologiczną, na rozwój naszych pojęć i urządzeń etycznych itd. Z bogactwa faktów naukowych i rozumowań wykłada ostatecznie zasadę współdziałania społecznego, jako ideał i jako konieczność. W ostatnim np. szkicu korzysta autor z głośnych przed dziesięć laty doświadczeń spirytystycznych z Eusapią Palladino, aby jako „wrogów nauki” napętlować fanatyków pozytywizmu swojskiego, kosztujących w utartych a bojaźliwych formułkach i stających się w ten sposób przeszkodami do postępu wiedzy; rozbiór kwestyj psychofizycznych, teorii przyczynowości, energii ilustruje doskonale owe stanowisko autora.

Z całej książki przebiega się duch szlachetny, uzbrojony w naukę stulecia i unoszący nas na swych skrzydłach do przybytku ducha, skąd otwierają się wspaniałe perspektywy na wiedzę dzisiejszą i jutro świata. (w)

Wiadomości artystycznych pojawił się nr. 2 i 3. Znajdujemy w nim podobizny Żeleńskiego i Germana, jako twórców „Janka” i bardzo wyczerpującą ocenę tej opery p. Bursy. Numer ten zawiera także ciekawe studium o chromatyce w muzyce ludowej. Dział informacyjny przedstawia się obficie i zajmująco.

Pięćsetny jubileusz święcić będzie Moniuszkowska Halka na scenie warszawskiej. Dochód z tego przedstawienia dyrektora zamierza oddać rodzinie po zmarłym mistrzu.

„**Szkolnictwa**” nr. 31 z dnia 5 bm. wyszedł w drugim nakładzie po konfiskacie i zawiera: Zamachy klerykalne na szkołę ludową — O hospitacjach kierowników szkół. — Głosy prasy o Towarzystwie pedagogicznym. — Dr. Bobrzyński w opalach. — Grosz dla nauczycieli ludowych. — Wyjaśnienie. — Jolup jedzie! — Wspomnienia pośmiertne. — Wiadomości potoczne. — Ogłoszenia.

Max Müller, słynny orientalista i filolog, umarł w Oxfordzie. Jego prace dotyczą wszystkich odcieni ludzkiej mowy. Przeważnie pisał po angielsku. Najgłośniejsze jego prace są: „Historia dawnej literatury sanskryckiej”, „Gramatyka języka sanskryckiego” i klasyczne jego dzieło „O pochodzeniu religii”, szczególniej religii indyjskich.

„**L'Assomoir**” Emila Zoli wznowił teatr Porte Saint Martin w Paryżu. Jest to, jak wiadomo, największy sukces teatralny na świecie, gdyż ta sztuka grana była codziennie przez trzy lata. Rzeczywiście, przeróbka sceniczna ma wszelkie zalety doskonałego ludowego melodramatu i oczyszczona z brutalności powieści jest wybornym widowiskiem umoralniającym, odpowiednim dla teatru ludowego i na przedstawienia niedzielne.

Macooha, dramat w pięciu aktach Balzaka ma wejść na scenę komedii francuskiej.

Marya Antonina, taką nazwę nosić będzie nowa opera Pucciniego, którego „Cyganiery” obiegła świat cały. Libretto napisał p. Illica, a treścią będzie życie nieszczęśliwej królowej Francji.

Pani Neerd, autorka włoska, napisała zajmującą książkę p. t. „Stare panny”.

Koncert Lilian Sanderson i Ernerta Zulauf odbędzie się jutro, dnia 6 bm, w sali Narodowego domu. Na program składają się utwory Beethovena, Schuberta, Schumanna, Rubinsteina, Moszkowskiego i innych.

Z teatru. W jutrzejszym przedstawieniu „Halki” partję tytułową odśpiewa po raz pierwszy Lilian Esten, Jentkiem będzie p. Mysznaga.

W czwartek ujrzymy dawno nie graną we Lwowie, a znakomitą komedię Szekspira „Wiele hałasu o nic” z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych.

Na piątek dla wielbicieli operetki zapowiada repertuar wznowienie wielce melodyjnej operetki Offenbacha „Wesele przy latarniach” z pnią Kliszewską, Schuppówną, Łopatyńską i Hrehorowiczem, w popisowych rolach. Oprócz tego, artyści dramatu, odegrają jeszcze dwie wyborne jednoaktówki, jak „Dzisiejsi”

Gawalewicz i Łucyana Rydla „Z dobrego serca” z pnią Bednarzewską, pp. Solskim i Romanem, którzy jak wiadomo, tworzą za swych ról prawdziwe cacka sceniczne.

Z obcych stron.

Balonem — przez Saharę. Dwóch inżynierów francuskich powzięli śmiały zamiar puszczenia się balonem po nad Saharę i udania się w ten sposób do Tombaktu. Jeżeli balon opadnie na pustynię, czeka owych inżynierów śmierć pewna od łan Tuaregów. Jest to odwaga bezowocna. Inżynierowie jednak są pewni dobrego rezultatu tej wycieczki i pewność tę opierają na podstawie badań meteorologicznych.

Niedoszła samobójczyni. W Moguacyi rzuciła się w zamiarze samobójczym do Renu śpiewaczka koncertowa, Anna Wichert. Spestrzeżono się w czas i wyratowano ją.

Leczenie suchot za pomocą chirurgii. Te nadzwyczaj sensacyjną wiadomość czerpiemy z Hiszpanii. Doktor hiszpański Moile ogłosił w jednym ze swych dzieł, iż suchoty uleczyć można otwierając choremu płuca i kauteryzując część zgaugrenowaną. Nikt jednak nie chciał się poddać tej operacji. Dopiero p. Ferry, żona admirała, skazana na śmierć z przyczyny suchot, zażądała sama, ażeby Moile dokonał na niej operacji. Stało się zadość jej życzeniu, Moile otworzył płuca chorej — wypalił antyseptycznie chore miejsca i dziś pani Ferry znajduje się na drodze do wyzdrowienia.

Grób Henryka Heinego w Paryżu przyozdobił w dniu zadusznym wspaniałe wieniec z róż. Według podania zmarła cesarzowa Elżbieta pozostawiła w swoim testamentie kodycył, mocą którego co rok w dzień Zaduszny grób Heinego ma być przyozdobiony różami.

Z sali sądowej.

Lwów, 6 listopada

(Monitor przed sądem).

Dziś przed sądem przysięgłych stał p. Ernest Breiter, redaktor *Monitora*, oskarżony przez p. Adama Czarniakowskiego o to, że w artykule *Monitora* p. t. „Dr. Natan Löwenstein nie głupi”, zarzucił mu stronne świadczenie w sądzie honorowym, który miał rozstrzygnąć o tem, czy p. Löwenstein pokrzywdził rodzinę hr. Łęczyńskich, czy też był jej dobrodziejem. Otóż p. Czarniakowski miał, według wspomnianego artykułu, zeznawać na korzyść dr. Löwensteina, mimo, że znał wiele szczegółów, z których możnaby wyprowadzić dla dr. Löwensteina wręcz niekorzystne wnioski.

Rozprawę prowadzi radca Philip, broni oskarżonego dr. Daisenberga, oskarża zaś sam p. Czarniakowski.

Po bliższym wyjaśnieniu sprawy przez oskarżonego i jego obrońcę postawił ten ostatni następujące wnioski: 1) wezwać jako świadków pp. Stan. Homolacza, właściciela dóbr Kutkors, dr. N. Löwensteina, Wład. Terenkoczego, dyrektora Banku zaliczkowego, Weronikę hr. Łęczyńską i Gedeona Gedroycia na stwierdzenie okoliczności, że dr. Löwenstein, wdowizwszy z pp. Adamem i Stefaną z hr. Łęczyńskich Czarniakowskimi rokowania o kupno sum 40.000 zł, 60.000 zł. i 20.000 zł. rocznej renty, na dobrach Kutkors, dla tych małżonków ubezpieczonych, zataił przed nimi, że sprzedaż dóbr Kutkors na rzecz p. St. Homolacza jest już danym zadatkiem ubezpieczoną, na czem niepomierne a nieprawne przysporzył sobie korzyści.

Następnie trybunał zarządził dłuższą pauzę, po której nastąpi narada nad powyższymi wnioskami.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego”.

Ministrowie w Peszcie.

Budapeszt, 6 listopada. Austriacy ministrowie przybyli tu. Konferencye zaczęły się dziś popołudniu.

Napad na p. Götza.

Kraków, 6 listopada. Dziś odstawiono do tutejszego sądu karnego powiatowego czterech aresztowanych w sprawie zamachu na Jana Götza. Pokazuje się, że wśród pewnej grupy uczniów szkół średnich zawiązała się jakaś tajna organizacja, oparta na dziecinnych wprost podstawach. Kilkunastu „sprysiężonych” odbyło w dniu 2 listopada b. r. zebranie, na którym losowano tych, którzy mają zbierać pieniądze. Wybrano trzech: Kędziora, Cziżek i Sikora, ucznia VII. klasy gimnazjalnej. Zebranie odbyło się u St. Stylińskiego, ukończonego ucznia seminarium nauczycielskiego, obecnie praktykanta rusznikarskiego. Podczas napadu strzelał Teofil Sikora.

Kraków, 6 listopada. Pierwszy aresztowany nazywa się Kędziór Antoni, jest on nauczycielem ludowym w Dżaniszu pod Nowym Targiem, urodził się w r. 1878 w Święcinie, w powiecie biskim. W roku zeszłym ukończył on w Tarnowie seminarium nauczycielskie męskie.

Drugi Józef Cziżek urodził się w roku 1882 w Wiedniu, jest on wychowankiem portiera na dworcu kolejowym w Tarnowie; ojciec Cziżeka jest krawcem.

Cziżek był nauczycielem ludowym w Cięcinie, powiatu żywieckiego. Trzeci, Teofil Sikora, jest synem organisty z Gawleszowic, powiatu mieleckiego, liczy lat 17 i był uczniem 7 klasy gimnazjalnej w Tarnowie.

Czwarty aresztowany St. Styliński, syn nauczyciela ludowego, ukończony seminarzysta, obecnie praktykował u rusznikarza Dudzińskiego; liczy on lat 21.

Wczoraj przeprowadzono wszystkich czterech aresztowanych do Krakowa. Szli skuci — każdego prowadziło 2 żandarmów.

Wczoraj powrócił prokurator Czystechan i inspektor policji Karcz. Sędzia śledczy Klimicki pozostał jeszcze na miejscu.

Pokazuje się, że w istocie dnia 2 listopada br. odbyło się u Stylińskiego zgromadzenie, gdzie omawiano wykonanie zamachu na Götza; dalej pokazuje się, że między młodzieżą tarnowską od dawna istniała tajna organizacja, która została założona przed kilku laty. W roku 1898 miał się jeden członek tej ligi zgłosić do Götza i zażądać od niego datku. Götz wtedy odmówił. Wkrótce zapowiedziano Götzowi, ażeby się przygotował na jeszcze energiczniejsze zadanie, jeżeli zaś i temu odmówi, może się spodziewać śmierci.

Morderstwo dziewcząt w Polnej.

Pisek, 6 listopada. Dzisiejszy dzień poświęcono zbadaniu *alibi* Hilsnera, a mianowicie, czy Hilsner dnia 19 lipca 1898 był w Iglawie.

Zastępca strony prywatnej dr. Baxa tak samo, jak wczoraj, tak też i dziś jest nieobecny przy rozprawie.

Z kolei odbywa się dalsze przesłuchiwanie świadków.

Zamach na szpital.

Kraków, 6 listopada. Przed kilku dniami w tutejszym szpitalu Braci Miłosierdzia nastąpiła eksplozja w piecu. Rzecz miała się jak następuje: Dama Borysko, rodem ze Starego Siola, po ukończeniu seminarium w Przemyślu, wstąpił do zakonu Bazylianów w Dobromilu. Nie podobało mu się jednak tamże i przybył do Krakowa, gdzie rozpoczął praktykę w zakonie Braci Miłosierdzia.

Nie podobało mu się jednak i to, postanowił więc wysadzić szpital w powietrze, w tym celu wystarał się o 3/4 funta prochu, zapakował go do flaszki z piwa, a następnie rzucił na żarzące się węgle do pieca. Nastąpił wybuch i ogromna detonacja. Chorzy w sali bardzo się polekali. Wybuch wyrwał tylko okna w sali. Borysko ubrał się następnie w suknie cywilne i oddał się w ręce policji.

Znaleziono u niego portret Limanowskiego, który sobie Borysko zachował z nabytego kalendarza socjalistycznego, który spalił, dalej broszury Dragomanowa — i kilka numerów *Gromadzkiego Głosu*.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Konkurencya. Rozgałęziony przemysł wytwarza również silną konkurencję pomiędzy rozmaitymi firmami. Każda ma swoich agentów, faktorów, którzy zachwalają jej tylko wyroby, spychając w dół wszystko, co tylko nie jest wytworem protegowanej fabryki. Szczególnego pod tym względem widoku nycza ul. Gródecka, gdzie obok siebie rozsiadło się kilka firm dla handlu maszynami rolniczymi.

Otóż od pewnego czasu, jak nam donoszą, jedna z tych firm Q., przedstawia przedsiębiorczej publiczności oryginalny okaz faktora w osobie niejakiego Maksy, który, uzbrojony w pałkę — poluje na chłopów, grożąc każdemu pobiciem, kto by chciał gdzieś indziej zapatrzeć się w towary, a nie u firmy Q. Tego rodzaju ingerencya przyczynia się niemal do zakłócenia publicznego porządku, niemniej jednak w ten sposób pojęte faktorowanie odnosi pewny rezultat. Inne firmy zgrzytają zębami ze złości, firma Q. tryumfuje. Od czegoż są jednak władze przemysłowe? Może by one włączyły w tę sprawę i pociągnęły jakąś linię demarkacyjną, gdzie kończyć się powinna konkurencya, na czem się ograniczać. Przenawiamy tu nie w interesie własnym, ale w interesie tych firm, których rozwojowi grozi mętne indywiduum, z mursową miłą i pałką w rękę.

Sprawa ta tem buczniejszej wymaga uwagi, że zjawisko to jest codziennem i daje się obserwować nie tylko przy ul. Gródeckiej, ale też na całym przedmieściu krakowskim, gdzie podobni agenci, czy kupcy zagrażają wprost bezpieczeństwu mieszkańców. Tak pojęta „wolna konkurencya” jest stanowczo zgubną.

O czeskie obiady. Z Krakowa donoszą, że po stwierdzeniu zgodności zeznań wszystkich świadków w procesie na korzyść restauratora Kirchnera o niezapłacone obiady czeskie, w czasie jubileuszu uniwersytetu, sąd pod przewodnictwem radcy Sarego zasądził prof. dra Aleksandra Wl. Czerkawskiego na zapłacenie p. Kirchnerowi całej kwoty za te obiady 1.414 kor. wraz z procentami, po 5 proc. od dnia zaskarżenia do dni 14 i zagroził mu egzekucją w razie nie uiszczenia zawyrokowanej kwoty.

NADESLANE.

Rudryka „NADESEANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parę.

Ordynuje od 9-11 rano, popołudniu od godz. 3-6. Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5. 5812

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 5970

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9-12 i od 2-5

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

PRYMARIUSZ

Dr. Świątkiewicz

powrócił i ordynuje, jak dawniej. 5996

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach naukowych i zapożyczoną najnowszymi przyrządami wszelkie choroby weneryczne, nawet najbardziej zastrzałe, skórne, narządu moczowego i piciowego, tak u mężczyzn, jak u kobiet. Ordynuje od godziny 10-12 rano i od 3-5 popołudniu. Ul. Akademicka 12. 3025

Lekarz chorób kobiecych, akuszer i operator 5632

Dr. MARYAN RAPAPORT

b. asystent oddziału chorób kobiecych prof. Wertheima i lekarz kliniki położniczej prof. Schauty we Wiedniu, osiadł i ord. od 3-5 pop. przy ul. Jagiellońskiej 13.

ZMIANA MIESZKANIA 606

Dr. Z. Reinhold

Nadworny i przyboczny lekarz dentysta ordynuje obecnie przy ul. Sykstuskiej 1. 29.

Adwokat dr. Henryk Klarfeld

przeniósł swoją kancelaryę 3607 do domu przy ulicy Brajerowskiej 1. 6.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda. Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

☛ Dobrze i pod gwarancją! ☛

Naturalne wina

austryackie, węgierskie i zagraniczne

Koniaki, szampany oryginalne

we wszystkich gatunkach po umiarkowanych cenach, poleca od roku 1860 istniejąca firma:

MAKS WIKEL i SYN

Lwów, ulica Krakowska 1. 14.

Comiki bezpłatnie i franco. 1873

Łwelina Bornsteinówna 6054

Adolf Elner

Lwów zaręczeni Niemirów.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 6 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127—	żądają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 6 listopada.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-35 do 7-60. Pszenica na termin 7-20 do 7-40. Żyto gotowe 6-30 do 6-60. Żyto na termin 6-20 do 6-30. Owies obrotowy 5-90 do 6-20. Owies na termin 5-40 do 5-60. Jęczmień pastewny 5-20 do 5-50. Jęczmień browar. 6-40 do 6-75. Rzepak 13-25 do 13-50. Linianka 19— do 11—. Groch pastewny 6— do 6-50. Groch do gotowania 7-50 do 9—. Wyka — do —. Bobik 5-25 do 5-50. Hreczka 6-75 do 7-25. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Ciemiel za 50 kilo 50— do 60—. Konieczyna czerwona 60— do 70—. Konieczyna biała

35— do 65—. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka 18— do 22—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18— do 18-25; paritus Tarnopol na termin 16-75 do 17—.

Uspokojenie co do pszenicy słabe, inne artykuły notują się niezmiennie, koniec w cenę się obniża.

Wiedeń, 6 listopada. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-57, Renta majowa 97-35, Węgierska renta koronowa 90-35, Akcje kredytowe 665-50, Kredytowe węgierskie 666—, Bank anglo-austryacki 273—, Unionbank 545—, Bankverein 499-50, Laenderbank 415—, Kolej pań. 661-50, Lombardy 113-50, Elbenthal 471—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpi — 428—, Rima Muranya 496—, Prager Eisen 1670—, Losy tureckie 105-00, Ruble 254-25, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —. Tendencja silna.

Berlin, 6 listopada. O godz. 12 m. 5 notowano: kredyty 208 25, Disconto Commandit 172 10. Tendencja silna.

Wiedeń, 6 listopada. (Giełda zbożowa). Pszenica na wiosnę od 7-99 do 8—, żyto na wiosnę 7-69 do 7-70, kukurydza na listopad od — do —, kukurydza na maj czerwiec od 5-33 do 5-34 owies na wiosnę od 5-86 do 5-88, rzepak na styczeń luty od 0— do 0—, na sierpień wrzesień 0-00 do 0-00, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —. Tendencja ustalona. Pięknie.

Budapeszt, 6 listopada. Pszenica na kwiecień od 7-69 do 7-70, pszenica na październik od — do —, żyto na kwiecień od 7-24 do 7-25, owies na kwiecień od 5-56 do 5-58, kukurydza na maj od 5-02 do 5-04. Ołerty mierne. Chęć słaba. Tendencja słaba. Pogoda.

Hamburg, 6 listopada. (Chemikalia). Wobec doszłego do skutku porozumienia między producentami co do ograniczenia wyrabianej ilości saletry, ceny zostały podniesione i zaoferowanie produktu zupełnie ustalo.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 8-35—, z dostawą w listopadzie-grudniu marek 8-35—, w grudniu-styczniu m. 8-40—, w styczniu-lutym m. 8-45—, w lutym-marcu m. 8-55—, w marcu-kwietniu m. 8-50—, w kwietniu-maju mar. 8-27— za 50 kilogr. razem z workiem — za gotówkę, z potrąceniem 1%. — Saletra rafinowana z zawartością minimalną 96 procent sody, przy maksimum 1% soli: w gotowym towarze m. 8-55—, z dostawą w październiku-listopadzie m. 8-55 za 50 kilo.

Bank hipoteczny. Z dniem 31 paździer. 1900 roku było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	24,326.600 kor.
5% Premiowanych listów hipotecznych	7,021.400 „
4 1/2% Listów hipotecznych	95,422.800 „

łącznie. 126,770.800 kor.

Asygnacyj kasowych było w obiegu 4,073.700 kor.

Zakład kredytowy zajmuje się projektem zfuzyonowania fabryk papieru i celulozy.

Przeciw kartelowi naftowemu. W Kralupie (Czechy) zakłada związek wielkich kupców rafinerii nafty, która będzie konkurować z kartelem naftowym.

Nową fabrykę wagonów zakłada Towarzystwo akcyjne pod firmą „Handinger Waggon-fabrik“ w Bolenwald koło Haudinger.

Inwestycje rządu węgierskiego, których plan zawiera się w przedłożonym Sejmowi exposé ministra Lukasa, wynoszą 32 do 34 mil. kor. Inwestycje te rozłożone zostaną na szereg lat i będą pokrywane z kas rządowych, w żadnym zaś razie z zaciągniętej w tym celu pożyczki.

Nowa taryfa pakunkowa wejdzie w życie na węgierskich kolejach państwowych i lokalnych z d. 1 stycznia 1901 r. Według tej taryfy minimum wynosi 50 kg., a za każde 10 kg. ponad nie płaci się w pierwszej strefie po 10 hal., w każdej zaś następnej po 20 hal.

Jedna z węgierskich fabryk wagonów wniosła do rządu kapsztadzkiego ofertę na dostawę wagonów.

Niemieckie plany emisyjne. Jak donoszą z Berlina, zamierza Bank niemiecki już w najbliższych dniach wypuścić na targ akcje kolei anatolijskich.

Na giełdzie düsseldorfskiej notowano one-gdaj następujące ceny: angielski surowiec żelazny 1 m., luksemburskie żeluzo lane 3 1/2 m., zwyczajna blacha żelazna 30 do 35 m., blacha z żelaza szwajcarskiego 20 m., blacha na kotły 35 m. Dla żelaza sztabowego i blachy nie notowano cen.

Wysyłki złota do Anglii. Z Simli donoszą, że dnia 3 bm. odpłynęło do Anglii 101 miliona funtów szterlingów w złocie, przeznaczonych na pokrycie odpowiedniego wydatku w srebrze, którego sekretarz generalny dla Indji użył do bicia rupii.

Ceny nafty znacząco obniżają obecnie na targu światowym coraz bardziej spadać. Notowania bremeńskie z niedawnych 8 1/4 marek, spadły teraz do 7 m. za klg. *Pipe Lines Certificates* 155 do 160 cent. obniżę się do 110 cent., kaukaska nafta notowała 17 kop. zamiast niedawnych 30 kop. za pud. Zniżkę tę tłumaczy otwarciem eksploatacji nowych terenów naftowych w Ameryce z jednej strony i wielkim nagromadzeniem zapasów nafty kaukaskiej, która wskutek

ostatnich wypadków w Chinach utraciła główny targ zbytu, z drugiej. Austriacki przemysł naftowy nie ucierpiał jednak na tych zniżkach prawie wcale, ponieważ ostatnie podwyższenie cła austriackiego na naftę zagraniczną wyemancypowało targ wewnętrzny z pod wpływów panujących za granicą tendencji.

Po dłuższych naradach, zainicjowanych przez rosyjskiego ministra skarbu Wittego, stanęła między zarządami kolei pruskich i rosyjskich umowa, mocą której znizono bardzo znacznie taryfy kolejowe pruskie dla nafty rosyjskiej, a taryfy rosyjskie dla żelaza pruskiego.

Tegoroczne zbiory w Rosji w całej Rosji europejskiej były cokolwiek niższe niż średnie. Żyto ożmnie dło urodzaj trochę wyższy, niż średni, pszenica ożmna zaś znacznie niższy. Natomiast jare żyto i pszenica dały urodzaj średni, z wyjątkiem południowo-zachodniej Rosji, gdzie ucierpiał od posuchy. Przypuszczalny zbiór tegoroczny wynosić będzie w Rosji europejskiej, Królestwie Polskiem i kraju Zakaukaskim: żyta 1.291,893.000 pudów (pud = 16-3 kg.), pszenicy 530,714 000 pud., owsa 990,422.000 pud., jęczmienia 286,159.000 pud. i proso 84,919.000 pudów.

Z finansów amerykańskich. Według depeszy z Waszyngtonu wynosiły dochody tamtejszego rządu w październiku 51,626.067 dol., wydatki zaś 47.975.000 dol.

Nowe pokłady rtęci, uwięzionej w cynobrze, wykryto w Krainie pod górą Brunek.

Węgiel amerykański zdobywa sobie w Europie coraz szersze tarygi zbytu. Obecnie według doniesienia konsula austriackiego w Birminghamie londyńska *South Metropolitan Gas Company* przedsięwzięła wielkie próby z węglem amerykańskim, które wykazały, że jedna tona tego węgla daje 15.000 stóp gazu, podczas kiedy tona angielskiego węgla daje tylko 10.000 stóp gazu. Koks z jednego i drugiego węgla jest zupełnie jednakowej wartości. Wobec tego efektywnie droższy węgiel amerykański jest w gruncie rzeczy tańszy od angielskiego. W ostatnich czasach, zamówienia na węgiel napływają z Europy do kopalń amerykańskich tak obficie, że zachodzi obawa, iż ze względu na kurs statków nie będzie można we właściwym czasie ich zulać. Najbliższym następstwem tego zwrotu będzie radykalny przewrót w towarowej żegludze transatlantycznej, która dotychczas znajdowała się pod wpływem handlu zbożowego, bawełnianego i naftowego, obecnie zaś regulować się będzie głównie według eksportu węgla.

Sztuczny jedwab. Podczas gdy na kontynencie europejskim fabrykacja sztucznego jedwabiu prosperuje wcale nieźle i coraz to się rozwija, w Anglii przemysł ten walczy z wielkimi trudnościami. Niedawno Towarzystwo „New Artificial Silk Company Ltd.“ zwołało zgromadzenie akcjonariuszy, na którym zarząd oświadczył, że dla podtrzymania przedsiębiorstwa konieczne nowych potrzeba kapitałów. Żądanie to, nawiasem mówiąc powtarzane już po raz trzeci, oczywiście nie bardzo przychylnie usposobiło akcjonariuszy, którzy też postanowili nie wyrzucać więcej pieniędzy na rzecz, zdaniem ich, straconą.

Niewypłacalność. Związek wierzycieli ogłasza między innymi niewypłacalność Izraela Goldzählera, kupca w Sanoku.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 6 listopada.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczono na rzeź, spędzono ogółem 5886 sztuk z tego z Galicji 737, z Bukowiny 51.

Przebieg targu spokojny.

Ceny spadły o 50 h.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 308.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 160 sztuk po 58 do 64; 237 po 65 do 69; 125 po 70 do 74; 20 po 75 do 80 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 67, krowy podtuczone po 56 do 66. Bydło chude po 34 do 54 kor., wszystko za cenę metryczny żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 listopada b. r.

Hotel Imperial. K. Schwarz z Węgier, E. Zulauf z Kassel, L. Landerson z Dreżna, F. Miliński z Medowa, W. Nowacki z Krecowa, B. Bataschan z Łużan, K. Dzieduszycki z Martynowa.

Hotel Francuski. T. Horoszkiewicz z Ulaszkowicz, T. Rosinkiewicz z Szarytowicz, F. Mecheyda z Cieszyńska, W. Zakrzewski z Oświęcimia, T. Siwolnicki z Gwałtyna, G. Halban z Wiednia, A. Wiktor z Żużyny, J. Łęczyński z Kijowa.

Hotel Europejski. R. Gall z Tarnopola, W. Krausenstein z Niemierowa, W. Kostecki z Podhajec, M. Piniński z Kuszylowicz, J. Schwarz z Tarnopola, A. Prock z Linczu.

Grand Hotel. F. Berentz z Wiednia, J. Krzeczowski z Tarnowa, F. Ritr z Tarnopola, H. Giunio z Zborowa.

Hotel Centralny. Z. Pieniżnik z Lipinki, J. Kruh z Zbaraża, N. Katzner z Podwoleżysk, A. Geppert z Chodorowa, M. Sochacki z Kochawiny, J. Auer z Wiednia, J. Schmal, J. Kugler z Wiednia.

Hotel Wanda. A. Suchodolski z Lisieczyńska, W. Gustowicz z Lwowa, J. Budny z Kolomyi, A. Mosler z Sniatki, P. Gans z Czerniowiec, A. Russek z Kolomyi.

Fuż wyszedł

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“

OPRAWNY W PŁÓTNO
Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła

Posłuchania.

Od gda. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela u namieścika. — Od gda. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziela u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytkowskiego. — Od gda. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora post. i telegrafów Beferowicza. — Od gda. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolepaństwowych. — Od gda. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli u dyrektora sądu krajowego; w niedzielę wyjątkowo dla radników z powiatu za poprzednim sądownictwem. — Od gda. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania u marszałka, z wyjątkiem wtorku i piątku.

Do widzenia we Lwowie:

Katedra: Katedra metropolitańska (olnara, przed starym domem Kniżnika z 1868) świątynia wielkopostojna. — Katedra OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytlik zwłok ul. Jana z Bukli), a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów. — Kościół OO. Jezuity (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w katedrze, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Kościół wloński czyli staropolski, wzniesiony w stylu bizantyjskim. — Katedra archidiecezjalna ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomitość gmachy w mieście: Gmach sądu, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa polna, w sali Wydziału krajowego: „Dla” Matejki. — Sąd, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Inarowej, Namieściku, Zakład Państwowy, Dom Inwalidów przy ul. Kieparzowskiej, Pałac archidiecezjalny, Uniwersytet, Główna, Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedzielę od gda. 10. do 12. za ogłoszeniem się do Administracji.

Główny i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. i „Lubelskiej”, usypany na pamiątkę 800-letniej

rośliny wielkopostojnej. — Park Boryski czyli Kiliński. — Ogrod miejski (Poznański) w środku miasta. — Waty Helmańskie przed ulicą Karola Ludwika. — Wą. Gubernatorskie przed Namieścikiem.

Wystawy i muzea.

— **Niemiecka wystawa wyrobów przemysłowych krajowych** otwarta codziennie w domu niemieckich (przy placu Hallerki). Wstęp wolny w niedzielę, czwartek i piątek. W inne dni 50 ct. — **Niemiecka wystawa zjednoczonego Towarzystwa przemysłowców** przy placu św. Rocha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do gda. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe niemieckie** otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 9. rano do 5. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorek i piątek także od godziny 9 do 5 popoł. — **Muzeum imienia Biedzińskich we Lwowie**, ulica Teatralna 1. 15.

Taryfa Halerdy i dorozek: Kurs dolary awyki, dorozek 2 konna 80 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy jakurek na kiele 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs Hakra (kasy kryte) dwukonnego: awyki 45 ct., na dworzec i ad., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900.

wedle czasu środkowo-europejskiego, późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; pop. 1:35 w pop.; osobowy 5:45 wiecz.; pop. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; pop. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:12 w nocy; pop. 2:20 po południu; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.).

Z Czerniowiec: pop. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; pop. 1:45 w południu; osobowy 5:55 wiecz.; osob. 10:— w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południe.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Strzysa: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:05 rano, osob. 1:15 w południu, 10:15 w nocy.

Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— (ostatni i z Belson).

Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; pop. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; pop. 2:05 w południe; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; pop. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) osob. 6:48 rano; osob. 9:45 rano; pop. 2:45 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowiec: pop. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed połud.; pop. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 8:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Strzysa: osob. 6:25 rano; osob. 9:— przed poł., osob. 3:05 po połud., osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala: osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (przez wyjazd do Belson).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:12 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa osob. 4:40 rano; pop. 8:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; pop. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł., pop. 9:38 wieczór.

Z Wiednia: pop. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, pop. 2:48 popoł.; pop. 8:18 wieczór; osob. 10:45 wieczór.

Z Lundenburgu: osob. 5:12 popoł.

Z Oświęcimia na Skawinę: osob. 10:40 przed poł., 9:35 wiecz.; na Trzebinę 7:30 rano.

Z N. Sączu przez Suchy 6:49 rano, 4:30 popoł.

Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowie 8:35 wiecz.

Z Wieliczki: osob. 11:15 rano, osob. 9:50 wiecz.

Z Kołomyż: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: pop. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11.— przed poł., pop. 2:49 popoł., pop. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia: osob. 5:29 rano, pop. 7:22 rano, osob. 2.— popoł., pop. 3:31 popoł., pop. 10.— wieczór.

Do Lundenburgu: osob. 9:20 przedpołud.

Do Tarnowa: osob. 6:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinę: osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę: osob. 5:15 rano, osob. 8.— popoł.

Do Nowego Sączu na Suchy: osob. 8:55 przedpołud.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowie: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki: miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wiecz.

Do Kołomyż: a: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:50 popołud.; osob. 6.— wiecz.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 6 listopada 1900 roku.

Zaczarowane koło

baśń dramatyczna w 5 akt. LUCYANA RYDLA.

Wniebożona Isz nagrodą na konk. dram. Ig. Paderewskiego.

OSOBY:

Wojewoda	p. Chmieliński	Jasiek, parob. p. Roman
Asia Wojewodzińska	p. Bednarzewska	Glupi Maciej, pastuch w służbie młynarza p. Nowacki
Marcin Brzechwa młodszy	p. Kosiński	Drwal p. Solski
Kasztelan	p. Klimontowicz	Leśny dziadek p. Wysocki
Chojnacki, kłusownik wojew.	p. Bednarczyk	Dyaboli Boruta p. Węgrzyn
Organista	p. Fiszer	Dyaboli Kusy p. Feldman
Młynarz	Kwiatkiewicz	Kat p. Antoniewski
Młynar, młynarka	p. Stachowicz	I. pacholek p. Bielecki
		II pacholek p. Tuliński

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Masło deserowe

najlepsze, rozsyła codziennie świeżo w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za zł. 450, oraz najlepszy ser stołowy 9 f. za 2 zł. franko za pobraniem pocztowym z gwarancją najlepszej obsługi. **Maryja Ląbowa w Brzesku.** 6050

Węgiel i koks

najlepszy, pruski i galicyjski do opalania salonów, lokali, motorów i gorzeń, jakoteż do robót kowalskich, dostarcza w wagonach do każdej stacji franco. **D. Goldstein, Oświęcim, nad pruską granicą.** 5904

Motor gazowy o sile 8 koni, pochodziący od znanej firmy Zangen & Wolf w zupełnie dobrym stanie tania na sprzedaż. Do oglądania w domu Akademickim 7. — Kawiarnia „Schneider”, tamże bliższa wiadomość. 5668

Świeży transport

ubran męskich od 8 złr. Paleta na wacie zł. 10. Płaszcz uniformowy 8. Burki krótkie na wełnie 6. Futerka krótkie 9. o 30 proc. taniej jak wszędzie. — Zamówienia uskuteczniams do 24 godzin. 5920

JÓZEF KÖRNER
Lwów, Jagiellońska 4.

Interesy majątkowe i handlowe.

Młyn walcowy

nowozbudowany; według najnowszych konstrukcyj urządzonej, walcowy, położony przy stacji kolei, pod Lwowem, do wydzierżawienia. Wiadomość w Admin. „Słowa”. 6055

Spółnik do rentownego interesu, z obrotem rocznym około 120 000 zł., poszukiwany. Wymagany kapitał 15 000 złr. Bliższa wiadomość biuro dzienników i ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 5871

Kamienieć dwupiętrowy, intrynaty, korzystnie sprzedam. Tarnawski, ul. Zielona 1. 32. 5886

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Bliższa wiadomość w Admin. „Słowa”. 5439

Apteka w Pruchniku jest za gotówkę do sprzedania. 6035

Apteka w Chyrowie jest do sprzedania z realnością, lub bez tejże. 5979

Do sprzedania dom z ogrodem w Jarosławiu. Bliższa wiadomość u właściciela Jarosław, Trzeciego Maja Nr. 194. Pośrednictwo wykluczone. 5957

Handel korzenny z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania. Wiadomość Jaszczyżyn, Bazar katolicki, ulica Dominikańska 9. 5961

Wieszkania i sklepy.

Do wynajęcia przy ul. Kurkowej 14 od 1 listopada 4 pokoje, łazienka, weranda, ogród, 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią. 5704

2 sklepy do wynajęcia. Chorażczyzna, róg Sokola 1. 6048

3 pokoje z balkonem i kuchnią, ul. Słódowa boczna 1. 8, obok św. Antoniego, zaraz do wynajęcia. 5990

Ulica Zybkiewicza, róg św. Marka 2, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z dodatkami na I lub II piętrze, piękne duże frontowe, słoneczne, łazienka z urządzeniem do ogrzewania wody i tuszem, wodociąg, od 1 listopada. — 1 pokój kawalerski zaraz. Wiadomość Ip. drzwi nr. 8. 5587

Do wynajęcia kilka pomieszczeń frontowych pięknych i suchych o jednym i dwóch pokojach z kuchnią w realności przy ul. Brzezkowskiego 11, studnia w domu; a przy ul. Gródeckiej 47, obszerny lokal frontowy i magazyny. 5862

Trzy pomieszczenia po trzy pokoje z kuchnią i przedpokojami zaraz do wynajęcia przy ulicy Trzeciego Maja 5. 5724

Doniesienia różne.

Dr. praw, lat 32, katolik, mający obcenie dochodu 3600 kor. i znaczne widoki na przyszłość, z powodu braku stosunków i wrodzonej nieśmiałości, poszukuje towarzyski życia, ze skromnym posagiem. P.-r. „T. 025”, Lwów. 6058

1000 koronowe pożyczki na lat 10 do spłacenia w ratach miesięcznych po koron 11-60, mogą dostać urzędnicy, lub dobrze sytuowani kupcy, za przedłożeniem policy życiowej. Zgłoszenia pisemne pod „Wygodą” przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 5605

200 do 300 kor. dam temu, kto mi ułatwi zdanie egzaminu z rachunkowości państwowej, za dyskrecyję ręczę słowem honoru. Adres: „L. H.” p.-r. Krakowiec, koło Radymna. 6047

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Młody człowiek z ukończonym gimnazjum poszukuje zajęcia na wsi. 6058
Zgłoszenia: Kraków post.-r. „G. T. 488”.

Leśniczy egzaminowany, znający, dobry myśliwy, znający się na gospodarstwie rolnem i prowadzeniu kancelaryi przełożenia obszaru dworskiego z chlubnymi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od Nowego Roku. Łaskawe oferty przyjmuj Oddział Tow. urzędników prywatnych w Krośnie. 6039

Koncyplent adwokacki poszukuje posady od 15 grudnia 1900. Adres post.-r. „D. E.” Lwów. 6040

Ekspedytorka z kaucją i rutyną szuka posady. A. Z. post. rest. Kałusz. 5988

b) Zaoferowane.

PANNY umiające faleować, znajdują pomieszczenie. Drukarnia ul. Cicha 5. 6060

PANNA inteligentna do zarządu domu, zaraz znajdzie umieszczenie. Wiadomość u właścicieli, Kochanowskiego 1. 3. 6062

Zecera przyjmie drukarnia E. Schlifriga, Lwów. (5925)

Adwokat Gottlieb, Zmarawno, poszukuje koncyplenta. 5987

Sąd w Glinianach poszukuje rutynowanego dyktanta. 6035

Ekonom kawaler i kucharz kawaler z doświadczeniem i znajomością języka polskiego znajdują zaraz umieszczenie w biurze F. Zagórskiej Lwów Chorażczyzna. 6038

Bona (izraelitka) poszukiwana. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba. 6041

Poszukuje się nauczycielki i z. na wieś do dwuletniej nauki w szkole. Francuskie niezbędne. Oferty pod M. S. poste rest. 5750

Rysownik techniczny, biegły w szczegółach i kosztorysach, z kilkuletnią praktyką budowlaną, znajduje stałe zajęcie u budowniczego we Lwowie. Płaca stosownie do uzdolnienia od 120—250 kor. miesięcznie. Zgłoszenia z podaniem referencji, nadsyłać pod „M. J.” do biura gazet Olszewskiego, Lwów. 5844

Poszukuje Niemkę (kautę) z językiem angielskim do konwersacji, połączonej z przechadzką dla dorastającej pani. Listy adresować do biura dzienników Ploha, Lwów, pod k. „J. W. P.” 5930

Wychowanie i nauka.

Rutynowana nauczycielka dziela lekcji fortepianu po 4 złr. miesięcznie, Kurkowa 4, parter, na lewo 6017

Lekei gry na fortepianie poszukuje uczennica profesora Kurz. Zgłosz. w Admin. „Słowa” pol. pod „E.” 6065

W koncesyonowanej szkole Ady Dąbrowskiej, dyplomowanej uczennicy pp. Pashalis, Sonvostrow w Dreźnie. Kurs nauki śpiewu solowego rozpoczęty. Chorażczyzna 10. 5837

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze architektury w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.

Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie 700 zł. wa., będzie nadana przez Grono profesorów na przeciąg dwu lat.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II. egzaminu rządowego.

Podania o tę posadę, wystosowane do Grona profesorów ek. Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu tutejszej Szkoły, najdalej do 15 listopada br.

Lwów, dnia 30 października 1900.

Z Rektoratu ek. Szkoły politechnicznej.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

PIANINA, fortepiany, cytry kupuje skład fortepianów zaraz, Żulińskiego 1. 6, Kalinowski. 6056

Od 7-mej wieczorem codziennie gorąca wędzonka prąska i szynka z piwem grochowym. Piwo pilzneńskie i bawarskie świeżutkie — poleca Zadurowicz i Sp., Akademicka nr. 6. 6066

Na drzewo bukowe suche zamówienia przyjmuje hand. del Zadarowicza i Sp., Akademicka 6. 6067

Wanny nowe od 10 zł., wanny nasiado-we po 5 zł. poleca Ferdynand Boardon, ul. Jagiellońska 2. 5884

Bulion ze zwierzyny i drobiu przewyboru po 5, 6, 750 i 10 złr. dla chorych. Pasztet z gęsi w trójkąt jak strasburgski po 1-50. funtow-paszka z trufkami 2 złr. **KUCE** na konie, własnego wyrobu 6 metrów obwodu, w pusy białe lub pasowe z czarnym po 650 złr. za sztukę. Zarząd Dworu Łapszyn, Brzeżany. 5853

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syryusz” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 5980

Mebie mahoniowe do sprzedania, stół na 18 osób, 2 stoły, 7 krzeseł. Walowa 1. 18, Lwów. 6043

Do sprzedania nowa rotunda, ul. Zybkiewicza 42 II. p. 6044

Miód ala Malaga.

Nieoceniony środek w cierpieniach żołądka i przewodu pokarmowego poleca handel Bodnara, Akademicka 22. duża szampanówka 1 zł. 6052

Miód z własnej pasieki 5 kl. paczka 6 kor. bez opłaty pocztowej ks. Julian Dukiewicz Dubie p. Ponikwa. 5955

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu.

3840

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyśle, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich

H. A. N. R. E. L.

Płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie



potęga najtaniej własnego wyrobu

Koszule salomowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodkami pikowymi i faldzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule noone po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESŃNY

po ct. 90, zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie

skarpetki, pończochy

dla pań, panów i dzieci.

KRAWA TY

w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

na życzenie szczegółowe cenniki.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej przeszło z dniem 1 stycznia 1900 roku na własność członków Redakcji i od owego czasu wychodzi najregularniej w tygodniowych odciskach.

Cena za zeszyt pojedynczy wynosi w Warszawie kop. 25, z przesyłką kop. 30. Prenumeratory wplatający od razu należność za 48 zeszytów Rubli 12, kosztów przesyłki nie ponoszą. Pragnąc ułatwić nowoprybywającym prenumeratom nabycie dawniejszych tomów do 20 tomów włącznie, właściciele obniżyli cenę tychże do połowy, należność zaś za nie może być wnoszoną w ratach miesięcznych po rubli 2, a wnoszący rubli 2 otrzymuje jeden tom.

Adres Administracji:

Warszawa Nowy Świat 47.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej przeszło z dniem 1 stycznia 1900 roku na własność członków Redakcji i od owego czasu wychodzi najregularniej w tygodniowych odciskach.

Cena za zeszyt pojedynczy wynosi w Warszawie kop. 25, z przesyłką kop. 30. Prenumeratory wplatający od razu należność za 48 zeszytów Rubli 12, kosztów przesyłki nie ponoszą. Pragnąc ułatwić nowoprybywającym prenumeratom nabycie dawniejszych tomów do 20 tomów włącznie, właściciele obniżyli cenę tychże do połowy, należność zaś za nie może być wnoszoną w ratach miesięcznych po rubli 2, a wnoszący rubli 2 otrzymuje jeden tom.

Adres Administracji:

Warszawa Nowy Świat 47.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej przeszło z dniem 1 stycznia 1900 roku na własność członków Redakcji i od owego czasu wychodzi najregularniej w tygodniowych odciskach.

Cena za zeszyt pojedynczy wynosi w Warszawie kop. 25, z przesyłką kop. 30. Prenumeratory wplatający od razu należność za 48 zeszytów Rubli 12, kosztów przesyłki nie ponoszą. Pragnąc ułatwić nowoprybywającym prenumeratom nabycie dawniejszych tomów do 20 tomów włącznie, właściciele obniżyli cenę tychże do połowy, należność zaś za nie może być wnoszoną w ratach miesięcznych po rubli 2, a wnoszący rubli 2 otrzymuje jeden tom.

Adres Administracji:

Warszawa Nowy Świat 47.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej przeszło z dniem 1 stycznia 1900 roku na własność członków Redakcji i od owego czasu wychodzi najregularniej w tygodniowych odciskach.

Cena za zeszyt pojedynczy wynosi w Warszawie kop. 25, z przesyłką kop. 30. Prenumeratory wplatający od razu należność za 48 zeszytów Rubli 12, kosztów przesyłki nie ponoszą. Pragnąc ułatwić nowoprybywającym prenumeratom nabycie dawniejszych tomów do 20 tomów włącznie, właściciele obniżyli cenę tychże do połowy, należność zaś za nie może być wnoszoną w ratach miesięcznych po rubli 2, a wnoszący rubli 2 otrzymuje jeden tom.

Adres Administracji:

Warszawa Nowy Świat 47.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej przeszło z dniem 1 stycznia 1900 roku na własność członków Redakcji i od owego czasu wychodzi najregularniej w tygodniowych odciskach.

Cena za zeszyt pojedynczy wynosi w Warszawie kop. 25, z przesyłką kop. 30. Prenumeratory wplatający od razu należność za 48 zeszytów Rubli 12, kosztów przesyłki nie ponoszą. Pragnąc ułatwić nowoprybywającym prenumeratom nabycie dawniejszych tomów do 20 tomów włącznie, właściciele obniżyli cenę tychże do połowy, należność zaś za nie może być wnoszoną w ratach miesięcznych po rubli 2, a wnoszący rubli 2 otrzymuje jeden tom.

Adres Administracji:

Warszawa Nowy Świat 47.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej przeszło z dniem 1 stycznia 1900 roku na własność członków Redakcji i od owego czasu wychodzi najregularniej w tygodniowych odciskach.

Cena za zeszyt pojedynczy wynosi w Warszawie kop. 25, z przesyłką kop. 30. Prenumeratory wplatający od razu należność za 48 zeszytów Rubli 12, kosztów przesyłki nie ponoszą. Pragnąc ułatwić nowoprybywającym prenumeratom nabycie dawniejszych tomów do 20 tomów włącznie, właściciele obniżyli cenę tychże do połowy, należność zaś za nie może być wnoszoną w ratach miesięcznych po rubli 2, a wnoszący rubli 2 otrzymuje jeden tom.

Adres Administracji:

Warszawa Nowy Świat 47.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej przeszło z dniem 1 stycznia 1900 roku na własność członków Redakcji i od owego czasu wychodzi najregularniej w tygodniowych odciskach.

Cena za zeszyt pojedynczy wynosi w Warszawie kop. 25, z przesyłką kop. 30. Prenumeratory wplatający od razu należność za 48 zeszytów Rubli 12, kosztów przesyłki nie ponoszą. Pragnąc ułatwić nowoprybywającym prenumeratom nabycie dawniejszych tomów do 20 tomów włącznie, właściciele obniżyli cenę tychże do połowy, należność zaś za nie może być wnoszoną w ratach miesięcznych po rubli 2, a wnoszący rubli 2 otrzymuje jeden tom.

Adres Administracji:

Warszawa Nowy Świat 47.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana

Wydawnictwo Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej przeszło z dniem 1 stycznia 1900 roku na własność członków Redakcji i od owego czasu wychodzi najregularniej w tygodniowych odciskach.

Cena za zeszyt pojedynczy wynosi w Warszawie kop. 25, z przesyłką kop. 30. Prenumeratory wplatający od razu należność za 48 zeszytów Rubli 12, kosztów przesyłki nie ponoszą. Pragnąc ułatwić nowoprybywającym prenumeratom nabycie dawniejszych tomów do 20 tomów włącznie, właściciele obniżyli cenę tychże do połowy, należność zaś za nie może być wnoszoną w ratach miesięcznych po rubli 2, a wnoszący rubli 2 otrzymuje jeden tom.

Adres Administracji:

Warszawa Nowy Świat 47.

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

Sukienne i wełniane materye

po oryginalnych cenach fabrycznych, kupi Pan tylko u

J. THEUMANNA

Brünn, Rathausgasse 12. 5415

Bogate wżery dla P. T. Panów krawców, gratis i franco.

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Stale na składzie czarne materye, również materye na

uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogniowej

i innych towarzystw, na liberye itd.

Wzory gratis i franco.

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Starym i młodym ludziom

poleca się świeżo w nowym

wydaniu wyszła praca

radcy san. Dr. Müllera, tra-

ktująca o 3302

Nadwrotnym systemie ner-

wowym i seksualnym

Jak również podająca wielką

radikalną kurację. Wyższą za

destantem 1 kor. 20 hel. w war-

kach listowych

Curt Röber, Braunschweig

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).

Wielki wybór najnowszymi i najmodniejszymi wyrobów krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów modnych i bławatnych

pod firmą: 6064

Mojżesz Wosk i Jochwet Fränkel

przeniesiony został do realności

Rynek nr. 11, I. piętro (róg ul. Serbskiej).